

# DZIENNIK NARODOWY

NARESZCIE DLA NAS  
MODEL POPULARNY



ZALICZKA 12<sup>50</sup>  
RATA 10<sup>50</sup>



**KORONA RADIO**

do nabycia w firmie **IRENEUSZ LUFT**  
Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

## Jutro zapadnie klamka

### Przyszły poseł i senator — Nowa serja nazwisk

Właśnie teraz, kiedy wypływają nazwiska kandydatów na posłów i kiedy wielu ludzi szykuje się do wyścigu po mandaty, pojawiły się z pewnej, mało zresztą znanej strony, zastanawiające uwagi na temat, jakim powinien być „prawdziwy ideał przyszłego posła i senatora”.

Niejaki p. Brunon Stanisław Paprocki w czasopiśmie „Nowe Drogi” daje wyraz przekonaniu, że „ideałem posła i senatora R.P. był Tadeusz Rejtan”. Nowowabrani posłowie nie muszą być wszyscy Rejtanami i nie potrzebują rozdzierać szat przed drzwiami sal parlamentarnych.

Zwracając się bezpośrednio do przyszłych posłów i senatorów, pisze autor:

Wy musicie dawać przykład i porywać społeczeństwo do ofiar, sami ponosząc także pewne ofiary. Godność posła i senatora to wielka godność.

I zrozumieć musicie, że będziecie posłami i senatorami nie po to, by sobie pobierać djety i niewłaściwe polityczne robie posunięcia, a po to, by reprezentować idee i hasła szlachetne i górne.

Kraju naszego, wykrzykują „Nowe Drogi”, nie można uważać za róg obfitości, nie można „wyjadać najlepsze kaski samemu, podczas, gdy drudzy handlują głodem”.

Tak więc, jeżeli poseł, czy senator jest człowiekiem biednym, jeżeli djeta polska czy senatorska jest jedynym jego źródłem utrzymania, to nie będziemy mieli przeciw temu.

Ale oburzać się i piętnować będziemy musieli tych wszystkich posłów i senatorów R. P., którzy pobierając djety, mają daleko większe dochody własne lub też kapitały na procentach w banku, z których mogą śmiało żyć i utrzymać na szerokiej stopie dom.

Ci powinni korzystać jedynie tylko z ulg kolejowych i ogólnych ulg, związanych z piastowaniem godności posła, czy senatora.

Autor wie, naturalnie, co zrobić z pieniędzmi zaoszczędzonymi na djetach poselskich i senatorskich. Za te pieniądze „można będzie kupować karabiny i armaty, można będzie nawet wielu konającym z głodu rodzinom dać chleb, sól i węgiel.”

Materiajne wyrzeczenia przyszłych posłów i senatorów nie wyczerpują pomysłów projektodawcy, który woła:

Za przykładem przyszłych posłów i senatorów muszą iść ministrowie, wysocy dygnitarze R. P. i inna elita, która zubożać się od czasów odzyskania Niepodległości Polski.

A wreszcie przytoczyć warto i następujące soczyste określenia p. B. S. Paprockiego:

Dla żulików, kretyków, gryzoniów i typów z pod ciemnej gwiazdy w Polsce nie może być miejsca. Zapelnimy nimi obóz odosobnienia, pozabawimy obywatelstwa i wyrzucimy poza nawias ludzi uczelnych i prawych.

Prawdziwa kampanja wyborcza rozpocznie się dopiero za kilka dni, nawet kandydaci nie zostali jeszcze ustaleniami przez kolegów wyborcze, a tu już gromadzą się jakieś błyskawice i pioruny nad głowami przyszłych posłów i senatorów. Ktoś chce się dobrać koniecznie do djet parlamentarnych, a nawet do pensyj elity.

Miejmy nadzieję, że pomysły p. B. S. Paprockiego nie zasmucą ani jednego oblicza z pośród tych, którzy sięgają po mandat. A wywody autora przytoczyliśmy dlatego, że mogą one wnieść nieco humoru do naszej szarzyzny przedwyborczej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

## „Orzeł Biały” dla min. Becka

### Uroczyste wręczenie orderu na Zamku

O godz. 13.15 P. Prezydent Rzeczypospolitej w obecności p. marszałka Smigłego-Rydzia i rządu w pełnym składzie z p. premierem gen. Składkowskim na czele wręczył ministrowi Spraw Zagranicznych Józefowi Beckowi insygnia orderu Orła Białego, podkreślając, że czyni to ze szczególną radością w dowód uznania dla ministra, który dobrze zasłużył się Rzeczypospolitej.

P. Prezydent zatrzymał następnie wszystkich obecnych na obiedzie.

„Monitor Polski” z dn. 11 b. m. zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzplitej o nadaniu orderu Orła Białego Józefowi Beckowi, ministrowi Spraw Zagranicznych za wybitne zasługi dla państwa.

## Druga ofiara zamachu w Sofji

### Akt zemsty czy spisek?

SOFJA, 11.10. Major Dymitri Stojanow, który wczoraj został ranny w czasie zamachu na szefa sztabu generalnego, zmarł naskutek odniesionych ran.

Stan zdrowia zamachowca rannego samobójczą kulą poprawił się o tyle, że można go było przesuchać. Zabójca gen. Pejewa, b. zandarm Stoll Wesow Kirov oświadczył, iż działał z chęci zemsty popchnięty do tego czynu nędzą.

W zeznaniach jego znaleziono wiele sprzeczności. M. in. stwierdził on, iż zaopatrzo-

ny był w dwa rewolwery, które otrzymał od nieznanego mu osób, w innym znowu miejscu swych zeznań oświadczył on, iż nabył broń za cenę 3500 lewów.

Zabójca oświadczył, że nie należy do żadnej organizacji politycznej.

Policja prowadzi energiczne śledztwo w celu ujęcia ewentualnych współników mordercy. Jak słychać, aresztowano już kilku osobników, którzy utrzymywali kontakt z Wesow Kirowym.

SOFJA, 11.10. Z powodu tragicz-

nego zgonu szefa sztabu armji bułgarskiej gen. Pejewa, przedstawiciele miejscowego korpusu dyplomatycznego oraz liczne osobistości zagraniczne nadsyłały na ręce prezesa rady ministrów bądź ministra wojny depesze z kondolencjami. Depesze takie nadchodzą też z całego kraju.

Pochowanie zwłok gen. Pejewa oraz płk. Stojanowa nastąpi w dniu jutrzejszym o godz. 9-iej rano, po uroczystym nabożeństwie żałobnym w kaplicy szkoły wojskowej

## Ochotnicy opuszczają Hiszpanję

### Obustronna likwidacja obcej pomocy

GIBRALTAR, 11.10. Około 400 legionistów włoskich, którzy walczyli w ciągu 18 miesięcy w szeregach wojsk gen. Franco, opuścili wczoraj Kadyks na pokładzie statku włoskiego, udając się do Neapolu.

Jest to pierwsza transza repatriowanych ochotników z szeregów walczących w Hiszpanji.

RZYM, 11.10. Transportowce „Piemonte”, „Calabria”, „Liguria” i „Sardegna” szykują się do odeszcia z portu Neapolu do Kadyksu, skąd mają zabrać 10.000 ochotników włoskich.

Przybycia statków do Neapolu oczekują w dn. 20 października. Miasto przygotowuje uroczyste powitanie powracających legionistów.

WALENCJA, 11.10. Sztab grupy armji okręgu środkowego za-

rzadził wczoraj wycofanie ochotników zagranicznych wszystkich stopni, będących w szeregach oddziałów tej grupy od początku działań wojennych.

Od kilku dni wydane były już zarządzenia w celu skoncentrowa-

nia ochotników zagranicznych w wyznaczonych przez dowództwo punktach.

Braki, powstałe przez wycofanie ochotników uzupełniane są siłami hiszpańskimi. Jak obliczają, liczba żołnierzy obcych naro-

dowości w tym okręgu sięga 2 i pół tysiąca ludzi. Ochotnicy ci rozsiani byli w najrozmaitszych formacjach, nie tworząc zwartych oddziałów.

BARCELONA. W kołach rządowych zapewniają, że wycofywani ochotników zagranicznych postępuje szybko naprzód. Wycofani z szeregów ochotnicy koncentrowani są w obozach rozsiansych po całej Katalonji.

W obozach tych składają oni posiadaną broń i otrzymują dokumenty demobilizacyjne.

Ostatnio wycofywani są również ochotnicy zagraniczni, zajmujący stanowiska w administracji wewnętrznej kraju.

Jak w kołach rządowych utrzymują, odwoływanie ochotników przeprowadzane jest stopniowo i prawdopodobnie zostanie ukończono w ciągu tygodnia.

## NASZA NOWA POWIEŚĆ

Powieści odcinkowe naszego pisma mają ustalone powodzenie u Czytelników. Jeden z najwybitniejszych pisarzy Polski współczesnej, autor wielu dzieł — laureat wielu konkursów **ZYGMUNT NOWAKOWSKI** będzie drukował od soboty na naszych łamach najnowszą swą powieść

**„PANI SŁUŻBA”**

**NIE MOŻNA SIĘ LUDZIĆ**, iż osłabienie czechosłowackie już się zaczęło. Albowiem dramat dalej rozwija, a perspektywa „happy end” zdaje się coraz bardziej oddalać. Przecież, jeżeli sprawdziliby wersje o unji celnej i monetarnej między Niemcami i Czechosłowacją, to jasną jest rzeczą, iż ta unia przestałaby istnieć, jako ważny czynnik polityczny. W Czechach, a zwłaszcza w Słowacji, istnieją silne prądy przeciwnego rodzaju ewolucji. Wydaje się, że polityka i opinia krajów, których nie jest obojętna pertraktacja dalszego, bardzo poważnego naruszenia równowagi sił w Europie, powinny pójść na rękę tym państwom, jeżeli nie ma innej pomocy, przynajmniej się chwytają. Nawet wtedy to jest brzytwa z twardej, niemieckiej stali. (i.)

**WIEROKIEM EHEM** odbiła się prasie poruszona przez „Słowo” sprawa usiug, świadczonych przez Ozonowi.

Usługi te — pisano w „Słowie” — sprzeczne z konstytucją, która nie pozwala na upaństwowienie organizacji politycznych. PAT nie może być używany za tubę reklamową Ozonu.

„Słowo” ma niewątpliwie rację. Z jednej jednak strony przykro polecić o kłopotach, które z tej racjonalną na PAT-a: tylko patrzeć, jego biuletyny staną się ofiarą cenzury, która dziś z większym, niż kiedykolwiek, rygoryzmem przegania, aby prawo nie było obrażone drukowaniem słowem. A tu w dodatku nie o zwykły przepis Komisji Karnego, ale zgola o Konstytucję chodzi!

Wobec rady PAT-owi zerwać z tą stanowczo niecenną spółką. (i.)

**Wobec mitu o potęgę drzewny kolos jest bezsilny**  
Patrz. art. wstępny na str. 3-iej).

**W kilku słowach**

W Dreux we Francji spaliła się w ogniu wyrobów kauczukowych, strażniczą kilkanaście milj. fr.

W Scheveningen zatonał statek z 11 osobami załogi uratowano, 3 pasażerów.

Do Nowego Jorku przybył parowiez „Prezydent Roosevelt” z ładunkiem złota z Europy, wartości 51 milj. dolarów.

Wysoki komisarz Palestyny ulatował z Żydami, skazanego na śmierć za udział w broni.

Lotniczka misja brytyjska z marzałkiem sir Cyril Newall opuściła Londyn, udając się do Reims.

Prasa węgierska donosi o wysłaniu do obozów koncentracyjnych kilkuset Żydów z miast Sabotes i Szatmar.

Wytwórnie lotnicze Lockheed w Kalifornii podpisały kontrakt z brytyjskim min. Lotnictwa na dostawę części zamiennych do samolotów sumie 3.900 tysięcy dolarów.

Trzej alpinisci niemieccy przy próbie przejścia Dolomitów ponieśli śmierć.

Znawcy i smakosze piwa tylko niwaz z miejscow browaru

# Jutro zapadnie klamka

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Czasami i to warto wiedzieć, co gdzie, w jakimś mózgu kiełkuje i zakwita czarnymi czcionkami skrajnej demagogii na szpaltach gazety.

w-y.

Nazwiska kandydatów na posłów płyną jak woda w Wiśle i końca nie byłoby widać, gdyby nie to, że już jutro klamka zapadnie.

Urwą się pogłoski, przypuszczenia i domysły, kandydaci rzeczywistości wychyli się z głosowania w kolejach wyborczych na widownię publiczną.

Nim to jednak nastąpi, zanotujmy jeszcze kilka nazwisk kandydatów. A więc w Warszawie poza już podanymi przez nas nazwiskami o mandaty ubiegają się przagną podobno pp. Jan Gebethner, ks. Wyrebowski, b. poseł Urbański.

W Małopolsce Wschodniej kandydować chce b. poseł Sanojca, prezydent m. Kołomyji, oraz b. poseł naprawiacki Ostafin.

W okręgu Wilno — Troki kandyduje podobno min. Kościelkowski.

Natomiast prezes naprawiackiego „Siewu”, p. Stanisław Gierat, oświadcza, że nie będzie kandydował w Lubelskiem, ani nigdzie indziej.

Kłopoty z kandydatami ma nie tylko Ozon, ale także ukraińskie „Undo”.

Wśród Ukraińców nastąpiło już kilka dobrowolnych, czy też wymuszonych rezygnacji. Rezygnowali z kandydowania i z mandatu przez p. Tyktora, członkowie administracji przeciw. Red. Tyktor udał się z przedstawicielami redakcji do prezydium „Unda” i tam po konferencji oświadczył, że nie będzie kandydował.

Pozatem wypływają trudności lokalne na prowincji. Undo ma podobno kłopoty z ambicjami lokalnych działaczy ukraińskich, co stwarzać ma niejasną sytuację dla kandydatury b. posła Cielwicza w Przemyślu.

Prasa ukraińska nawołuje już Ukraińców do udziału w głosowaniu i do tworzenia komitetów wyborczych w poszczególnych okręgach.

Władze centralne stronnictwa o-

## NA WIDOWNI

Z powodu zgonu szefa bułgarskiego sztabu generalnego gen. Pejewa, p. minister Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki wysłał do min. Spraw Wojskowych bułgarskiego, gen. Daskatowa — depeszę kondolencyjną.

Dn. 11 b. m. w Dzienniku Ustaw R. P. ukazał się dekret Prezydenta R. P. o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczpospolitą Polską i o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych na odzyskane ziemie.

## Zatarg suntu gdańskiego z biskupem

Z Gdańska donoszą: Nowy biskup gdański ks. Spröll znalazł się w zatargu z Senatem W. M. Gdańska w tej samej sprawie, która wywołała rezygnację poprzedniego biskupa hr. O'Rourke.

Przedmiotem zatargu jest wydany przez Senat zakaz wykładu religii w szkołach gdańskich.

pozycyjnych podjęty żywą działalność przygotowawczą do wyborów samorządowych. Stronnictwo Narodowe, PPS, Stronnictwo Pracy i Kluby Demokratyczne organizują akcję wyborczą do rad miejskich w Łodzi, Poznaniu i Warszawie. Stronnictwo Ludowe podobnie, jak PPS wydało specjalną broszurę informującą o samorządowych ordynacjach wyborczych.

Ze źródeł dobrze poinformowanych donosi jedna z agencji, że podana przez niektóre pisma wiadomość, o tem, jakoby terminy wyborów samorządowych (poza Warszawą, Łodzią i Poznaniem) miały być odroczone, nie odpowiadają rzeczywistości. Wybory do wszystkich stopni samorządu terytorjalnego odbyć się mają w terminach ustawowo przewidzianych.

## Palestyna bez autorytetu

### Trzeba na nowo zdobyć kraj

LONDYN. 11.10. „Daily Telegraph”, omawiając sytuację palestyńską pisze, iż jest ona o wiele bardziej poważna, niż ogólnie przypuszczają.

Korespondent dziennika donosi z Jeruzolimy, iż poza takimi ośrodkami, jak Jeruzolima, Tel Aviv, Hajfa i kilka innych punktów, gdzie są stacjonowane wojska, nastąpiło zupełnie zalamanie się wszelkiego autorytetu w całym kraju.

Większość policjantów arabskich rozbrojono, ponieważ podlegali oni takiemu naciskowi ze strony powstańców, iż nie można było im już dłużej ufać.

W obecnych warunkach — pisze „Daily Telegraph” — będzie koniecznym dokonanie czegoś w rodzaju metodycznego zdobycia kraju, w celu przywrócenia poszanowania prawa i autorytetu

władz mandatowych.

Najbliższym zadaniem jest zgniecenie rewolty i dopóki to nie zostanie dokonane, nie może być mowy o przystąpieniu do wykonywania jakiegoś planu w celu trwałszego rozwiązania zagadnienia palestyńskiego.

HAIFA. 11.10. Przez całą noc trwała strzelanina w pobliżu wioski Bureika na południe od Hajfy, dokąd wyruszyła wojskowa ekspedycja karna. Powstańcy wycofali się, straty ich są nieznane.

Dzisiaj wyładowały w Haifie oddziały kawalerji brytyjskiej.

W starej części miasta w Jeruzolimie, dzisiaj rano znaleziono zwłoki zamordowanego Araba i Żyda.

W ciągu ostatnich 24 godzin dokonano 20-tu aktów teroru, 5 osób zostało zabitych, a 6 odnio-

## Przesadne wieści o sukcesie japońskim

TOKJO, 11.10. Agencja Domei donosi, że wiadomość o zajęciu Sinyang okazała się przedczesną.

Komunikaty urzędowe potwierdzają w każdym razie, iż wojska japońskie odniosły sukces w natarciu z trzech stron na miasto, przerywając wszelkie połączenia kolejowe.

W Liulin wysadzono w powietrze tor kolejowy. Według danych urzędowych oddziały japońskie dotarły do miejsca, położonego o 5 km. na południowy zachód od Sinyang, inne zaś oddziały zdobyły Tayang i

Hoczen, leżące o 16 km. na północny wschód od tego miasta.

TOKJO. 11.10. Wojska japońskie po zajęciu miejscowości Alkofai posunęły się naprzód na południowym froncie nad rzeką Yangtse, wypierając Chińczyków z szeregu miejscowości, położonych w pobliżu łańcucha górskiego Luszan.

Przełęcz, prowadząca do Teianu stoi obecnie otworem. Kolony japońskie nacierają obecnie na pozycje chińskie, położone na wzgórzach w pobliżu Teian.

Wojska chińskie, broniące Teianu zaczynają cofać się przed zbliżającymi się oddziałami japońskimi.

6 dywizyj chińskich usiłowało kontratakować wojska japońskie wzdłuż rzeki Fu, odparto je zwyciężkami stratami. Na polu walki pozostał obfity materiał wojenny.

## Zamach w Syrii

### Przywódca Kurdów zabity

ALEP, 11.10. Przywódca kurdów Hadz Raszd Agha padł ofiarą zamachu.

Pewien osobnik ze szczerpu rękawicy wystrzelił doń kilkakrotnie trafiając Raszd Agha w twarz, ramię i nogę. Jednocześnie raniony został duchowny kurdyjski Dagha.

## Zderzenie 2 samolotów

### Dwaj lotnicy angielscy zginęli

LONDYN. 11.10. W pobliżu miejscowości Pullhel zderzyły się na znacznej wysokości dwa samoloty wojskowe.

Załoga jednego z samolotów ratowała się dzięki spadochronom, doznając tylko lekkich obrażeń cieleśnych.

Drugi samolot zapalił się w powietrzu, a dwaj lotnicy zginęli, kiedy samolot rozbił się, spadając na ziemię.

## Zemsta związkowców na przedsiębiorcy budowlanych

LYON, 11.10. Wczoraj późnym popołudniem w miejscowości Bron kilkunastu ludzi oddało strzały rewolwerowe, raniąc śmiertelnie kierownika pewnego przedsiębiorstwa budowlanego w Lyonie, niejakiego Wiczkowskiego.

Ciężko ranny Wiczkowski przed śmiercią zdołał złożyć zeznanie, w którym stwierdza, iż był on obiektem wielokrotnych napadów ze strony działaczy Związku zawodowego robotników budowlanych.

Przeprowadzone śledztwo jest w tym celu, aby ustalić, czy jest to zemsta ze strony Związku zawodowego. Wiczkowski należał do Związku zawodowego budowlanych i był przedmiotem kilkakrotnych napadów.

## Narady na Zamku

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dn. 11 b. m. w południe w obecności p. Marszałka Smigłego - Rydza p. premiera gen. Składkowskiego i p. wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Tegoż dnia odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono kilka spraw bieżących.

## Przejęcie kopalni na Śląsku za Olsz

KATOWICE, 11.10. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego nastąpiło przejęcie kopalni na Śląsku Zaolzańskim przez polskich inżynierów górniczych.

Wiceprezes wyższego urzędu górniczego inż. Stanisław Majewski wraz z inżynierami nowokreowanymi na Śląsku Zaolzańskim okręgowego urzędu górniczego pp. Urbaniem, Roesslerem, Grzegorzyciem i dem. kopalni doświadczalnej Hermantych dokonał inspekcji nowoprzejętych kopalni.

## Wojska węgierskie w 2 miastach

### Symboliczne przejście obszarów

BUDAPESZT, 11.10. — Oddziały wojskowe węgierskie wkroczyły dziś w południe do miejscowości Ipolysag i Satoraljaiújhely, dokonując w ten sposób symbolicznego przejścia obszaru zamieszkałego przez Węgrów.

KOMARNO. 10.10. Według krążących tu pogłosek, węgierska delegacja — o ile chodzi o terytorjum Słowaczyny — domagała się zwrotu obszarów, położonych na południe od linii wyznaczonej przez miejscowości: Deveny, Bratislava, Sze-

red, Nitra, Losonec, Goelnicz, Koszyce.

Z przebiegu obrad i ustosunkowania się delegacji słowackiej do omawianych zagadnień wynika, że w zasadzie zgadza się ona na odstąpienie terytorjów węgierskich, na których kwestja większości węgierskiej nie ulega wątpliwości.

Podczas dzisiejszych rozmów Węgrzy wyrazili życzenie, aby inne narodowości mogły same postanowić o swym losie.

LONDYN. 10.10. Korespondent Reutera donosi z Komarna że dele-

gacja węgierska wystąpiła z żądaniem przeprowadzenia plebiscytu na Rusi Podkarpackiej.

PRAGA. 10.10. Dotychczasowy gubernator Rusi Podkarpackiej Konstanty Hrabar został odwołany, a na jego miejsce mianowany został minister Iwan Parkanyi.

Kandydatura Parkanyi'ego uważana jest na Rusi Podkarpackiej za narzuconą i nominacja jego wywołała niezadowolenie zarówno w rządzie Rusi Podkarpackiej, jak i w opinji publicznej.

## W obszarze rz. Ebro

### walki o wzgórze

SALAMANKA, 11.10. Komunikat oficjalny sztabu wojsk gen. Franco donosi, że na odcinku rzeki Ebro wojska odparły z łatwością szereg kontrataków nieprzyjacielskich, wojska rządowe desperacko nacierały na linję wojsk gen. Franco, ponosząc wielkie straty.

Wojska gen. Franco odrzuciły nieprzyjaciela, wyrównały swe linje przednie i wzięły do niewoli wielu jeńców.

BARCELONA, 11.10. Komunikat ministerstwa obrony donosi, że w obszarze rzeki Ebro w ciągu ubiegłej nocy wojska rządowe zdobyły wzgó-

rze 350 na odcinku Coll de Coso.

W górach Pandols zdobyte zostały wzgórze 705 i 666.

Na froncie środkowym na odcinku górskim wojska rządowe przesunęły swe linje o pół km. naprzód w kierunku wsi Goumarada.

## Akcja ukraińska w Rumunii

### przeciw przyłączeniu Podkarpacia do Węgier

BUKARESZT. 11.10. Koła ukraińskie w Rumunii rozwijają ożywioną działalność przeciwko przyłączeniu Rusi podkarpackiej do Węgier.

Dla odpowiedniego urobienia opinji rumuńskiej wysuwa się m. in. argument, że wcielenie Rusi podkarpackiej do Węgier może

ożywić węgierskie tendencje rewidjonistyczne w odniesieniu do Siedmiogrodu, który z trzech stron objęty będzie granicą węgierską.

Celem całej tej akcji jest wywołanie w Rumunii nastrojów przeciwnych planom węgierskim.

Z drugiej strony te same koła,

ulegając inspiracjom zewnętrznym, wysuwają hasło samodzielności Rusi podkarpackiej, która według planów czynników zmierzających do atomizacji Europy środkowej i wschodniej, dla tem skuteczniejszego jej opanowania, stać się ma terenem ekspansji ukrainizmu.

## W poszukiwaniu rynków dla wytwórczości huty trzynieckiej

Władze polskie przy współpracy samorządu gospodarczego i przedstawicieli śląskiego hutnictwa, zajmują się obecnie kwestją uregulowania produkcji i zbytu huty w Trzyniecu.

Produkcja tej huty wyniosła w 1937 r. 562.000 ton stali, co stanowi ponad jedną trzecią całej produkcji hutnictwa polskiego w tymże roku. Produkcja gotowych wyrobów huty trzynieckiej wyniosła 508.000 ton, z czego 190.000 ton pochłaniał rynek cze-

chosłowacki.

Dotychczasowe rynki zbytu tej huty muszą być nadal utrzymane. Wchodzi tu w grę między innymi eksport do państw europejskich i dostawy dla Czechosłowacji.

Prowadzone obecnie prace nad znalezieniem odpowiednich rynków zbytu dla tego hutnictwa idą w kierunku zapewnienia zbytu na rynek niemiecki.

Następnie chodzić będzie o po-

zyskanie innych rynków zagranicznych. Utrzymani zostaną oczywiście dwaj stali odbiorcy huty trzynieckiej na Śląsku Zaolzańskim, a mianowicie: partycypująca w bardzo poważnej sumie druciarnia w Boguminie, oraz firma Jeckel we Fryszacie, wyrabiająca druty, śruby i nity.

Ostatni wreszcie odbiorca — rynek czechosłowacki, będzie również utrzymany drogą odpowiednich układów i porozumień.

# Koniec mitu o potędze Czerwony kolos jest bezsilny

porunującą szybkością toczą się w Europie środkowej wypadki, będące konsekwencją układów monachijskich. Zaczyna się układ w historii nie z takim pośpiechem i rozkładem wprawdony w życie właśnie ten. W Londynie, w Brukseli, a także i w Waszyngtonie, kółka reprezentujące politykę Francji, Anglii i Stanów, pracują nad wyciągnięciem koniecznych konsekwencji z tego, co się stało — głucho tylko o to, co się dzieje w Moskwie, nie słysząc, czy i w jakich sposobach ustosunkowuje się Moskwa do ostatnich wydarzeń europejskich.

W tym zresztą tylko dalsza konsekwencja zachowania się Sowiecie w czasie rozgrywania się potężnego dramatu europejskiego, którego poszczególne elementy znaczone były nazwami: Berchtesgaden, Goerbig czy Monachium. Najważniejsze — od czasu traktatu wersalskiego — sprawy w Europie ugrały się bez udziału Sowiecie, całkowicie poza nimi i bez

planowi to niewątpliwie poniosła porażkę dyplomacji sowieckiej, a tym bardziej, iż właśnie w Kremle ogłoszono zawsze konsekwencję ingerencji Sowiecie w sprawy europejskie. Zaden z kierowników polityki sowieckiej tej ingerencji nigdy się też nie wykaże — przeciwnie, ostatnie słowa samego Stalina zdawały zapowiadać wydatne wzmocnienie aktywności sowieckiej na terenie Europy. To, co się w tym czasie stało się wbrew woli i zarządowi Sowiecie.

Przymusowa izolacja Sowiecie wywołana była w dużej mierze stanowiskiem głównych partów układu monachijskiego. Anglii, Niemcy, ani Anglii, a nawet Francja (oczywiście z wpływem brytyjskim), nie wytrzymały napewno, aby Sowiecie brały najmniejszy choćby udział w skomplikowanym dziele regulacji stosunków czechosłowackich — miarą jednak słabości i bierności Sowiecie jest to, że zdolali się przeciwstawić tendencjom państw europejskich i pokornie pozwoliły się nie wypychać poza nawias najważniejszych wydarzeń europejskich.

Trzeba przytem przyznać, iż obrót wypadków nie zaskoczył zbytnio, ani nie zdziwił opinii polskiej. My w Polsce dość dobrze orjentujemy się w tem, co dzieje się w państwie naszym i w państwie sąsiada i bardzo dobrze umiemy wyczuć różnicę między poszumem jego butnych powodzi a jego istotnymi mocami. Na Zachodzie jednak pozostawiony przez propagandę sowiecką jest tak silny, a przekonanie o niezłomnej potęgę Sowiecie ciągle jeszcze, wbrew oczywistości, tak powszechne, iż nagle załamaniem się miotła ich pogotowiu wojennemu, wcale ujawnienie ich bierności i słabości, wywarły tam niewątpliwie wrażenie bardzo silne. Echa z tych wrażenia pojawiają się ciągle jeszcze na powierzchni życia politycznego Anglii i Francji, postać niekończących się rozważań na temat właściwych przy tym, co się stało.

A co się właściwie stać ma u nas? — Rosja bowiem socjalistyczna jest istotnie w tej chwili bezsilna do jakiegokolwiek czynnego wystąpienia na terenie europejskim. Rzeczą prostą, wcale przyczynią się do tego wschodnio-azjatyckiej rozgrywki japońsko-chińska. A Dalekiemu Wschodowi kieru-

ją się dzisiaj napewno najżywniejsze zainteresowania Sowiecie. Incydenty graniczne, które obserwowaliśmy tak niedawno, mogą się powtórzyć — a nigdy nie wiadomo, co z takiego incydentu może wyniknąć. To też Sowiecie muszą przedewszystkiem czuć nad sytuacją w Azji, zaniebując równoległe do tego sprawy europejskie.

Nie wyczerpuje to jednak jeszcze całego zagadnienia. Jesteśmy głęboko przekonani, iż w razie zaostrenia się drżającego w stanie utajonym konfliktu rosyjsko-japońskiego, Rosja i w Azji okazałaby się niezdolna do działań wojennych — mimo, iż tam właśnie wchodzi w grę jej najbardziej witalne interesy. Bo niemożliwość Sowiecie płynię w tej chwili wyłącznie ze źródeł wewnętrznych i na płaszczyźnie sowieckich spraw wewnętrznych szukać należy jej przyczyn.

Sądzymy przytem, iż rozstrzygającym momentem nie są tu wyłącznie te głębokie przyczyny wewnętrzne w Rosji, których najmowniejszym obrazem są krwawe „czystki” sowieckie. Zdezorganizowały one wprawdzie wojsko sowieckie, pozbawiając

je grupy wybitnych dowódców, kraj jednak zdrowy i żywotny przetrzymałby napewno nawet taki wstrząs. Chodzi właśnie o to, iż Sowiecie takim krajem zdrowym i żywotnym nie są.

Nie są, gdyż masy, przez lata całe odpychane od wszelkiego udziału w życiu publicznym, rządzone i kierowane najokropniejszym terorem, są i dla swego rządu wielką niewiadomą. Któż zapewni, jak zachowają się te masy, kiedy dostaną broń do ręki i czy skierują ją wówczas na prawde — przeciw wrogowi zewnętrznemu?

Sądzymy, iż to właśnie, to przedewszystkiem — ta zupełna nieznanostwo nastrojów i usposobienia szerokiej masy — jest właściwą przyczyną bezsilności Sowiecie. Dopóki Rosja będzie w dalszym ciągu rządzona ogniem i żełazem, jak długo jedyną metodą rządzenia będzie tam terror — tak długo Sowiecie będą bezsilni, tak długo nie będą mogli wziąć udziału w żadnej poważniejszej rozgrywce europejskiej.

Nasuwa to refleksje o naturze ogólniejszej. Ustrój sowiecki jest ustrojem skrajnie totalnym, ope-

rującym metodami najskrajniejszymi i najbardziej radykalnymi. Ale i ustrój niektórych innych państw w Europie zbliża się ku tym metodom, unikając narazie ich skrajności i wybujałości. Rządy tych państw, duszące siłą wszelki odruch opozycji, ztracają stopniowo — wbrew pozorom — kontakt z własnymi społeczeństwami, przestają wiedzieć i rozumieć, jakie są rzeczywiste nastroje ludności. To też mimo to, iż na zewnątrz rządy tych państw są najbardziej wojownicze i agresywne, istnieje i wśród nich lęk przed wojną, przed rozpadaniem nieznanych sił narodu. O ile rządy tych państw iść będą dalej w kierunku terrotycznego opanowania opinii i jej despotycznego łamania — możemy łatwo doczekać się, prędzej czy później, takiego samego obrazu ich niemości, jak to widzimy obecnie u Sowiecie. Bo niemość ta nie jest wynikiem tego, czy innego splotu okoliczności, — ale jest naturalnym skutkiem istniejących okoliczności, jest wynikiem nieuchronnym ze stworzonych przez nową ustrój sowiecki przesłanek.

## W świetle prasy

### APETYTY I NOWE ZBROJENIA

O nastrojach w Europie po-monachijskiej świadczą informacje, rozsiłane po prasie w relacjach z różnych stolic. Pół-urzędowa agencja telegraficzna „A. T. E.” donosi z Paryża:

„Alsatia”, organ niemieckich autonomistów, wychodzący z Strasburga, ogłasza dziś artykuł deputowanego alzackiego Rosse, żądający ograniczonej autonomii dla Alzacji i Lotaryngji. Artykuł ten domaga się udzielenia Alzacji i Lotaryngji przywilejów, które Francja obiecała w r. 1914, a więc przekazania samorządu w ręce Alzackich, reformę szkół oraz utworzenia z Alzacji i Lotaryngji odrębnego okręgu ekonomicznego.”

Rzymski korespondent „Kurjera Warszawskiego” telegrafuje:

„Min. Clano odbył 1-godzinny rozmowę z posłem węgierskim p. Villani, do której przywiązuje się w Rzymie wyjątkowe znaczenie. Jak słysząc, rozmowa ta dotyczyła deklaracji 100-tysięcznej mniejszości niemieckiej, zamieszkałej zwartym pasem na terenach wschodniej Słowacji i zachodniej Rusi Zakarpackiej. Niemcy ci, jak wiadomo, żądają bezwzględnie prawa do samostanowienia i wyrazili kategorię postulat powrotu pod panowanie węgierskie.

Ponieważ jednak Niemcy karpaccy zamieszkują długi pas, oddzielający niemal całkowicie Słowację od Rusi Podkarpackiej, przeto zdaniem tujszych sfer politycznych, deklaracja niemiecka rozstrzyga ostatecznie i pozytywnie problem przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier. Deklaracja ta, zdaniem Włoch, przesądza również los m. Bratysławy, gdzie Niemcy i Węgrzy stanowią łącznie 70 proc. ilości mieszkańców. Tak więc przysłała Czechosłowacja nie będzie posiadała żadnego dostępu do Dunaju.”

Tegoż dnia min. obrony narodowej W. Brytanji Hore-Belisha ogłosił na ratuszu londyńskim o podwojeniu sił armji terytorjalnej w Anglii.

### CZEGO

#### NIEMCY CHCĄ W AFRYCE

Korespondent brukselski „Nustrowanego Kurjera Codziennego” donosi o projektach, a raczej żądaniach niemieckich co do kolonii w Afryce:

„Prasa angielska podała przed kilku tygodniami projekty dr. Goebbelsa, które przedstawiają się następująco: Niemcy żądają się zrzec się swych pretensyj do Tanganiki, gdzie Anglii po wojnie inwestowali 25 milionów funtów szterlingów i wysp na Oceanji, wzamian jednak chcą otrzymać w samym środku Afryki obrzmia kolonje, która obejmować będzie całe Kongo belgijskie, Urund, portugalską Angole, Kongo francuskie i Kamerun. Obszar żądanych przez Niemiec kolonii obejmuje blisko 1/4 obszaru całej Afryki.”

Nie można powiedzieć, aby te postulaty były umiarkowane.

#### ZADANIA POLSKIE NA SPISZU

O projektach polskiego plebiscytu w Czechosłowacji donosi „A. B. C.”. Plebiscyt ten objąłby następujące obszary:

- a) na Spiszu powiaty starowiejski, kieżmarski i starolubowski, o łącznym obszarze ok. 1.500 km. kw.
- b) na Orawie północne części powiatów trzciańskiego i namiestowskiego o obszarze 750 km. kw.
- c) wschodnią część powiatu czadecckiego o obszarze 150 km. kw.

Łącznie teren plebiscytowy, zamieszkały całkowicie przez ludność polską, liczy 2.400 km. kw. obszaru i 120 tys. ludności.”

Jak wskazuje „A. B. C.”, mogłoby się obejść bez plebiscytu, gdyż Polska opierając się na danych etnograficznych, pójdzie na ugode.

#### DWIE DROGI

„Wieczór Warszawski” pisze o różnych komentarzach do niedzielnych przemówień przedstawicieli rządu i Ozoneu. Analiza tych przemówień

„daje wyniki dość rozbieżne. Jedni twierdzą, że mimo negatywnego ustosunkowania się stron opozycyjnych do wyborów, obóz rządowy w dalszym ciągu szuka, jeśli nie porozumienia, to jakiegoś zbliżenia się przynajmniej do części opozycji, — inni zaś wywodzą, że w „Ozonie” wzięły górę tendencje antykompromisowe i że stanowisko opozycji będzie wyzyskane dla zaostrenia reżimu z rozmaitem, wcale daleko idącymi konsekwencjami.”

„Czas” referując wyniki takiej analizy, notuje pogłoskę, według której

„Istnieje jakoby projekt odroczenia wyborów samorządowych. Nie byłoby jedynie odroczone wybory do samorządów Warszawy, Łodzi i Poznania, t. j. w miastach, mających zarządy komisyjne. W całej zaś reszcie kraju wybory samorządowe miałyby być przeprowadzone w pierwszej połowie 1949 r.”

## Tydzień partyjny w Gdańsku

### Spór pp. Greisera i Forstera

Korespondenci prasy prowincjonalnej w Gdańsku podają ciekawe informacje z życia Wolnego Miasta w ostatnim tygodniu. „Polonia” donosi, że w ubiegły piątek rozpoczął się w Gdańsku okres wzmoczonej propagandy narodowego socjalizmu, t. zw. „Gauarbeitswoche”.

„Danziger Vorposten” wydał specjalny dodatek, poświęcony organizacji partji i szturmówek na terenie Wolnego Miasta.

Według informacji tego pisma, obszar okręgu gdańskiego partji narodowo-socjalistycznej, t. zw. „Gau Danzig” pokrywa się ściśle z granicami administracyjnymi Wolnego Miasta. Podzielony on jest ze swej strony na 9 okręgów (Kreise), stanowiących 88 grup (Ortsgruppen), 638 komórek (Zellen) i 2.609 bloków (Blocks). Ciekawe są zestawienia, dotyczące udziału Gdańszczan w pracach partji. Według oficjalnej statystyki do partji zapisanych jest w chwili obecnej około 40 tysięcy członków, to znaczy około 10 procent całej ludności Gdańska.

W tem zestawieniu widać zupełnie wyraźnie, jak przesadzone są wszelkie komunikaty narodowych socjalistów o spontanicznej przynależności ludności gdańskiej do hitlerowców, 10 procent ludności to jest bardzo nie wiele, jeżeli wziąć pod uwagę szalony nacisk szturmówek Senatu na ludność przy każdej okazji (szkoła, praca, zapomogi). W dodatku okazuje się, że 18 procent członków partji, to rze-

mieślnicy, a 11,5 procent — robotnicy fabryczni, a więc element socjalnie zależny. Jeżeli mimo pomyślnych warunków pracy w 5 lat po „Machtübernahme” narodowy socjalizm w Gdańsku stał się atrakcyjny tylko dla 10 procent ludności, to trudno mówić o entuzjzmie mas gdańskich dla światopoglądu hitlerowskiego.

Szczególnie pouczające jest zestawienie przynależności członków partji według grup wieku. A więc jak łatwo było przewidzieć, do partji należą przeważnie ludzie młodzi. Co najmniej 50 procent należy do grupy wieku od 21 do 30 lat, a więc młodzież i ludzie, którzy w czasie obejmowania władzy przez hitlerowców w Gdańsku wchodzili w życie i przystąpili do partji dla kariery.

Zwraca wreszcie uwagę korespondent „Polonji”, że „Gauamt Danzig” jest drugim rządem w Gdańsku, podzielonym na wydziały, jakby na ministerstwa. Jest wydział organizacyjny, wydział personalny, wydział wykształcenia, wydział skarbów, wydział propagandy, zdrowia publicznego, wydziały opieki nad ofiarami wojny, urzędników, techniki, opieki społecznej, polityki komunalnej, prasowej, polityki agrarnej, prawny, polityki rasistowskiej, kierownictwo związku docentów i studentów.

Widać z tego, jak głęboko partja narodowo-socjalistyczna wżera się w życie społeczne Gdańska.”

Korespondent poznańskiego „No-

wego Kurjera” z Gdańska zatrzymuje się na osobach prezydenta Senatu Greisera i gauleitera Forstera, podkreślając, że między tymi panami toczy się spór. Istotą sporu jest walka o władzę w Gdańsku. Prezydent Senatu Greiser znalazł się bowiem w bardzo przykrym położeniu. Oficjalnie on jest reprezentantem władzy i na niego spada faktyczna odpowiedzialność za wszystko, co się w Gdańsku dzieje i za los Polaków Polska czyni jego odpowiedzialnym.

Natomiast Forster bez odpowiedzialności jakiegokolwiek prowadzi sobie własną politykę często sprzeczną z oficjalnymi zapewnieniami Senatu.

Otoczenie Forstera stale wmawia mu, że powinien zjednoczyć władzę w swoim ręku a tymczasem mimo nacisku przez Berlin Greiser hynajmniej nie zamierza odejść z zajmowanego stanowiska.

Od wielu już lat ten fakt dzieli dwu ludzi. Jest jeszcze jedna sprawa dzieląca tych ludzi. Forster jest porywczy, sądzi, że uda mu się sprawę gdańską zlikwidować za jednym zamachem.

Natomiast Greiser jest o wiele trzeźwiejszy w ocenie sytuacji i zdaje sobie sprawę z tego, że żadne gwałty nie pomogą narodowym socjalistom w dojściu do celu.

Nie wiadomo kto w tym sporze zwycięży. Nie wiadomo, czy czasem znowu pod wpływem innych czynników między Greiserem i Forsterem nie dojdzie do zgody.

## Arabowie skłóceni

### na kongresie w Kairze

Obraujący w Kairze nad sytuacją w Palestynie kongres arabski można już uważać za nieudany, Egipska partja wafdystów zbojkotowała kongres.

Różnice zdań między delegatami arabskimi wykazały, że Arabowie są bardzo skłóceni w opinii co do przyszłości Palestyny.

Mowy, wygłoszone na otwarciu kongresu, miały charakter raczej panislamistyczny niż propalestyński.

Przewodniczący parlamentu syryjskiego i szef delegacji syryjskiej, przedstawił kongresowi propozycje, które miały być uprzednio zaaprobowane przez b. Muftiego Jeruzolimskiego.

Propozycje te są następujące: 1) porzucenie nieudanego eksperymentu stworzenia w Palestynie narodowego ogniska żydowskiego oraz udzielenie gwarancji dla ochrony interesów Żydów, zamieszkałych obecnie w Palestynie 2) natychmiastowe wstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny i uregulowanie w przyszłości tej imigracji przez ustawy, uchwalone przez projektowany nowy rząd palestyński, 3) rządy konstytucyjne dla Palestyny z parlamentem wybieranym proporcjonalnie w stosunku do ludności żydowskiej i arabskiej, 4) ten nowy rząd palestyński - transjordański będzie miał wolną rękę w decydowaniu o swoich stosunkach za-

granicznych i o tem, czy Palestyna ma być przyłączona do Syrii, 5) zawarcie traktatu przyjaźni między nowym państwem, a W. Brytanią i Francją na wzór traktatu anglo-irackiego, pod warunkiem, że prawa Żydów i innych mniejszości będą zagwarantowane

Pan syryjski proponuje również wysłanie do W. Brytanji delegacji arabskiej, która miałaby skłonić rząd brytyjski do wydania deklaracji, wyrażającej zgodę na powyższe propozycje, na wstrzymanie imigracji żydowskiej i na ogłoszenie amnestji.

Delegaci Iraku i Palestyny sprzeciwili się temu planowi.

## Polska Karwina wita polskie wojsko Bogactwo kopalń karwińskich

KARWINA, 10.10. Tysiączne tłumy ludności zbierały się wzdłuż kilkukilometrowej trasy przemarszu armii polskiej. Wszelka praca w kopalniach i fabrykach okręgu karwińskiego dziś ustala.

O godz. 10-ej rozległ się ze wszystkich kopalń i fabryk gwizd syren. We wszystkich kościołach uderzono w dzwony. Był to znak, że wojska polskie przekraczają granicę miasta. Wkrótce też przejechały przez miasto pierwsze patrole cyklistów i lekkich czołgów obrzucone kwiatami.

O godz. 10.45 ukazał się samochód wiozący gen. Bortnowskiego. W otoczeniu generałów Abrahama i Malinowskiego.

W imieniu miasta powitał gen. Bortnowskiego komisarz burmistrz Karwiny, Kobiela.

Na to i inne przemówienia odpowiedział gen. Bortnowski:

„Obywateli miasta Karwiny. Przyszliśmy tu jako zbrojne ramię Rzeczypospolitej, jako wyrok sprawiedliwości dziejowej. Przyszliśmy do tego miasta, gdzie serce polskie było zawsze, bije i dziś będzie, i gdzie sprawiedliwość dziejowa taki wyrok wydała, że nie tylko serca te mogą być głośno, ale i sztandary narodowe mogą powiewać nad miastem. Przyszliśmy tu do przybytku ciężkiej pracy. Pomyślimy więc nad tem, jak praca jest piękna, jak jest szczytna i jakie daje szczęście, gdy się pracuje dla siebie, dla swego domu, dla swej rodziny i dla swego narodu. Praca dla swego narodu jest piękna, jak piękna jest śmierć żołnierza dla ojczyzny. Jakże ciężka jest ta praca wtedy, gdy się pracuje dla obcych. Ale ten ciężki okres historii — pracy dla obcych — mamy już za sobą. Obecnie stoi przed nami wielkie zadanie utrwalenia bytu państwa codzienną wysiłkiem. Jest to praca na długie lata, którą ramie przy ramieniu muszą podjąć wszyscy: żołnierzy ostrym bagnietem i robotnik gorącym sercem i pracowitą dłoń.

W tej myśli holdu dla pracy, w tem środowisku pracy wnoszącej odkrycie: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Pan Prezydent Ignacy Mościcki, Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz niech żyje”.

Wzniesiony przez generała okrzyk, podchwyciły tysiączne tłumy.

Po przemówieniu gen. Bortnowskiego rozpoczęła się 4-godzinna defilada, którą prowadził płk. Sadowski.

Komitet Wykonawczy Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w Karwinie wydał do robotników śląskich odezwę, w której wyraża radość z powodu przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy.

W Karwinie utworzona została Rada naczelna polskich organizacji robotniczych, do których weszli przedstawiciele wszystkich polskich organizacji robotniczych na Śląsku za Olz.

CIESZYN, 10.10. W dn. 11 października nastąpi całkowite zajęcie szóstej kolejnej strefy terytorjum Zaolzańskiego w rejonie miast Bo-

gumina i Rychwałdu z miejscowości: na północy Nowy Bogumin, Pudłów, Wierzbica, Skrzeczów, Zabłocie, na południu: Podlesie, Alpinka, Biedrzychów, Pietwałd.

Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” gen. brygady Bortnowski przyjmie defiladę oddziałów wojskowych w m. Bogumin Dworcowy.

CIESZYN, 10.10. W rejonie Bogumina i Rychwałdu panuje spokój. Ludność oczekuje z niecierpliwością nadejścia oddziałów wojska polskiego, w którym widzi gwarancję spokoju, ładu i pełnego bezpieczeństwa.

Czesi ewakuują rejon Bogumina w kierunku na Morawską Ostrawę. Ludność w rejonie miasta Gruszowa, Polskiej Ostrawy, Hermanie, Michalkowic, Radwanie i Szenowa aż po Ostrawicę domaga się plebiscytu, opowiadając się za przyłączeniem do Polski.

CIESZYN, 10.10. W powracającym do Polski pow. frysztańskim znajduje się 16 kopalń wysoko koksującego węgla. Kopalnie te posiadają 90 proc. zasobów węgla zagłębia ostrowsko-karwińskiego.

W r. 1937 w kopalniach tych wydobyto około 9,6 milionów ton, to jest 1/3 całej produkcji węgla zagłębia morawsko-karwińskiego.

CIESZYN, 10.10. Na podstawie zarządzenia delegata woj. śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” zakazany został przywóz węgla z terenu Rzeczypospolitej Polskiej na teren Śląska Zaolzańskiego.

Równocześnie zakazano wysyłania żelaza i stali z terenu Śląska Zaolzańskiego na teren Rzeczypospolitej Polskiej.

W wyjątkowych wypadkach uwzględniać się będzie wnioski, składane za pośrednictwem ekspozytury katowickiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Cieszynie.

CIESZYN, 10.10. Delegat woj. śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” wydał dziś rozporządzenie, na którego mocy obecni posiadacze obiektów rolnych lub ich części, położonych na terenie Śląska za Olz, a to zarówno osoby fizyczne, jakoteż prawne, które nabyły te objekty w drodze kupna, darowizny, nadania lub w inny sposób po dn. 30 października 1918 r. muszą uzyskać zatwierdzenie tytułu własności tych obiektów przez właściwego starostę.

PARYŻ, 10.10. W niedzielę 9 b.m. w sali wykładowej Biblioteki Polskiej w Paryżu odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski.

Akademję zagał amb. Łukasiewicz, który w obszernym szkicu historycznym, nawiązującym do prac politycznych Marszałka Piłsudskiego, wykazał, że Śląsk Zaolzański to logiczny etap walki o niepodległość.

Po przemówieniu amb. Łukasiewicza dyrektor Biblioteki Polskiej, min. Pułaski skreślił dzieje ziemi Cieszyńskiej, podnosząc jej odwieczny polski charakter.

## Ostry atak na Francję w „Izwiestjach”

MOSKWA, 10.10. W artykule Erenburga p. t. „Historja pewnej zdrady” „Izwiestja” całą winę za klęskę Czechosłowacji zwalają przede wszystkim na Francję i Anglię.

Erenburg pisze, że Daladier spośród czterech mężów stanu w Monachjum okazał się najbardziej ustępliwym.

Erenburg nie oszczędza Bluma, który konferencję monachijską nazwał „narczem drzewa”, rzuconem

na gasnący ołtarz pokoju. Autor twierdzi, że to „narczem drzewa” będzie drogą kosztować Francję.

Anglia — zdaniem Erenburga — usiłuje porozumieć się z Niemcami za plecami Francji i Francja z Włochami.

Erenburg przepowiada, że nie uplynie jeszcze kilka miesięcy, a Francja będzie zmuszona oddać Niemcom kolonie, a następnie Alzacje, zaś Włochom Tunis i Niceę.

## Anglja zwiększa armję terytorjalną Wzmocnienie wojsk obrony przeciwlotniczej

LONDYN, 10.10. Minister Wojsny Hore Belisha oznajmił dziś, że podjęte zostały dalekosiężne reformy wojskowe, mające na celu wzmocnienie brytyjskich wojsk terytorjalnych.

Na podstawie planu ministra Wojsny lorda Haldane z r. 1914, bry-

tyjskie wojska terytorjalne składały się z 14 dywizji. Obecnie liczba dywizji zostanie podniesiona do 18, a mianowicie 9 dywizji na wzór regularnych wojsk brytyjskich, 3 dywizje zmotoryzowane, jedna dywizja ruchoma i 5 dywizji obrony przeciwlotniczej.

## Gauleiter Forster o stosunkach polsko-gdańskich

GDANSK, 10.10. Na zakończenie Tygodnia pracy stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku wygłosił wczoraj w Teatrze Miejskim przemówienie przywódcy stronnictwa narodowo-socjalistycznego Forster.

Zaznaczył on, że t. zw. emigranci polityczni Gdańska, którzy popełnili przestępstwa w stosunku do Gdańska, a uciekli z terenów Gdańska zagranicę, pozbawieni będą obywatelstwa gdańskiego, a b. senatorom gdańskim, którzy należeli poprzednio do rozwiązanych obecnie

stronnictw opozycyjnych, odebrano będzie prawo używania tytułu senatora.

Następnie Forster oświadczył, że w ostatnich czasach opuścił Gdańsk 2.000 Żydów.

Po podkreśleniu niemieckich Gdańska i stwierdzeniu, że holdup on światopoglądowi narodowo-socjalistycznemu, Forster przeszedł do mówienia o stosunkach z Polską i oświadczył, że w dobrych, sąsiedzkich stosunkach pomiędzy Polską i Gdańskiem w ostatnim roku nie zmieniło.

## Rekonstrukcja gabinetu Jugosłowiańskiego

### Wybory do Skupczyny w grudniu r. b.

BIAŁOGRÓD, 10.10. Dekretem regencji mianowani zostali: Stanisław Hodzera, adwokat i b. poseł ministrem bez teki, a poseł Majstrowicz — ministrem Wychowania Fizycznego.

Nowomianowany minister Stanu Hodzera, członek jugosłowiańskiej partii ludowej, oświadczył przedstawicielom prasy, że wobec działalności, jaką rozwijała zjednoczona opozycja, działalność, zagrażającą nawet istnieniu państwa, stronnictwo jego zawarło koalicję z bojownikami o Jugosławizm i jedność państwa.

Na podstawie pełnomocnictwa, udzielonego mu przez centralny komitet partii — oświadczył minister — zawarłem układ z prezydentem Stojadinowiczem, aby połączyć nasze siły dla koalicji wyborczej pomiędzy jugosłowiańską unją radikałną a ludową partją jugosłowiańską.

Wstąpienie moje do rządu Stoj-

adinowicza jest następstwem tego układu.

BIAŁOGRÓD, 10.10. Rada Regencyjna dekretem z dn. 10 b. m. mianowała wniosek ministra spraw wewnętrznych i zgodnie z opinią rady ministrów postanowiła rozwiązać izbę postów.

Nowe wybory odbędą się 11-go grudnia r. b. na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

## „The Military Order of Pułaski”

### dla Marsz. Śmigłego-Rydz

Marszałek Śmigły-Rydz przyjął w dn. 10 b. m. delegatów kapituły odznaki amerykańskiej „The Military Order of Pułaski”: majora armji St. Zjednoczonych Benjamina Teodora Anuszkiewicza oraz Nathaniela Speara, wiceprezesa amerykańskiego Fida'u, którzy wręczyli p. Marszałkowi dyplom i insygnja tej odznaki, nadanej specjalną uchwałą organizacji amerykańskiej.

„The Military Order of Pułaski” jest odznaką wojskową, przysługującą wyłącznie potomkom żołnierzy, którzy walczyli o wolność Ameryki pod rozkazami Pułaskiego.

Uchwała o nadaniu tej odznaki p. Marszałkowi posiada charakter wyjątkowy jako wyraz holdu dla Wodza Naczelnego i dążności do utrzymania tradycyjnych węzłów z armją polską.

Delegatom amerykańskimi towarzyszyły attaché wojskowy St. Zjednoczonych mjr. Colbern, a z ramienia Federacji P.Z.O.O. gen. Górecki i gen. Jarnuszkiewicz.

## Angielska misja lotnicza we Francji

VILLACOUBLAY, 10.10. Bawiająca obecnie we Francji angielska misja lotnicza zwiedziła dziś Centrum badań materiałów lotniczych w Villacoublay, gdzie przedstawiono delegacji szereg prototypów samolotów oraz samolotów myśliwskich.

Samoloty wystartowały następnie do lotu, dokonując wiele ciekawych akrobacji.

MARJAN MALKOWSKI

103

## Maska profesora Brandla

POWIEŚĆ

Nie chcę nie pisać, nie, coby wyglądało na usprawiedliwienie, nie chcę żebrać o to, czego dać mi nie możesz... Bywają czasem miłości przebaczące i kochające, pomimo wszystko. August Brandl tak właśnie kochał swoją żonę i chociaż nienawidziłem tego człowieka, muszę go podziwiać... ale nie jest to wymówka, ani żądanie, nie jest to nawet prośba. Ale pani nie wie i wiedzieć nie będzie, co to znaczy ukrywać się wiecznie, zacierać za sobą ślady, żyć w wiecznej obawie, w nieustannej kontroli każdego kroku czy gestu, mając nad sobą cudzą nieugiętą wolę, pchającą naprzód bez odetchnienia... O, jak można czasem zamarzyć o zrzuconiu z bark takiego jarzma!... Ale już nie pora się cofać... Za kilka godzin zobaczę panią jeszcze w sądzie, ale już będzie

pani wtedy kimś dalekim i obcym, istotą z innego świata... ze świata ludzi uczciwych. Mogłem w nim żyć, dopóki kryłem się i nakładałem maskę. Ale prawda jest bezlitosna. Ale, że byłem kiedyś w tym punkcie, z którego jeszcze mogłem zawrócić; że pani, gdyby ją był spotkał dawniej, zatrzymałaby mnie i przeciągnęła na swoją stronę... dlatego posyłam pani ostatnie moje pozdrowienie i pożegnanie naprawdę ostatnie.

Bohdan Zogart.”

Lzy płynęły po twarzy Elżbiety, ściekały jej na palce, plamiły trzymaną w ręku list. Siedziała skulona na kanapie; dawno już nie czytała, a jednak nie mogła wypuścić z palców tej kruszej kartki papieru, jakby ścisnęła czyjąś dłoń, dłoń człowieka

pochylonego nad przepaścią... I wtedy, niewiedomo skąd, zjawił się przed jej oczyma profesor Brandl, taki, jakim go ujrzała na krótką chwilę owego wieczoru, gdy odwoziła mu jego papiery. Stary, zgnębny człowiek z twarzą skrzywioną bólem głębokim. I zdało się jej, że słyszy jego cichy, stłumiony męką wewnętrzną głos: „niech pani nigdy nie kocha... nie warto”.

Eugenjusz Spokojny wysiadł z taksówki przed bramą domu, w którym mieszkał. Odwieźli go tutaj po dobrem i obfitem śniadaniu Rubelek z Klingmanem. Mecenas był jakiś roztargniony i smutny, ale dyrektor „Aratos-Film” promieniał. Nawet on nie spodziewał się tak sensacyjnego zakończenia procesu. Spokojny podpisał z nim już kontrakt na

występy w tym i jeszcze drugim filmie i właśnie tę uroczystość obchodzono śniadaniem. Nastąpiło to zaraz po zwolnieniu Spokojnego z więzienia.

Eugenjusz pożegnał obu panów w bramie i wszedł do sieni, ciekaw zobaczyć po tak długim niewidzeniu dawne mieszkanie.

W głowie kręciło mu się trochę od wypitych trunków. Poznał schody, ściana błado-niebieską z pomarańczowym szlakiem, ciemną wnękę i własne drzwi.

Z uczuciem dziwnego wzruszenia przestąpił próg swego mieszkania. Wszystko tu było tak, jak pozostał wychodząc, tylko grubą warstwą kurzu przykryte i Spokojny doznał dziwnego wrażenia, jakgdyby czas zamiast iść naprzód, zatoczył koło i wrócił

znow do punktu wyjścia... Czy istniała kiedyś jakaś Krystyna Brandl? Czy nie był to może dziwny sen upalnego popołudnia, sen, który się zaczął od chwili, gdy Eugenjusz usłyszał na zwi-rze alei szelest jej lekkich stóp... Spokojny usiadł przy biurku i sięgnął po książkę. Leżała tam jeszcze nierozczyta, zdobna w kolorową okładkę, ta sama, którą kupił owego popołudnia, wracając do domu, a której nie zdążył przeczytać. Wziął ją teraz do ręki, zdmuchnął kurz, odczytał tytuł i zdziwił się... albowiem tytuł powieści brzmiał: „Maska profesora Brandla”. Odwrócił się śpiesznie okładkę i zaraz w do- pierwszej stronicy, wśród szeregu równych, drukowanych liter odnalazł własne nazwisko.

KONIEC

## Uwaga Czytelnicy!

Już w sobotę dnia 15 października r. b. rozpoczynamy na tem miejscu powieść Zygmunta Nowakowskiego „Pani Służba”

Nazwisko autora mówi za siebie. Powieść zainteresuje wszystkich. Jutro dalsze szczegóły

# Wie Monachjum, lecz komisja 5-ciu decyduje o terytorjach, jakie mają zająć Niemcy

Wczorajszą Trzecią Rzeszę pełna burzenia na wiadomości, po- dane przez dzienniki różnych państw: szwajcarskie, duńskie, belgijskie, angielskie i amerykańskie, które w związku z ob- niżeniem przez wojska niemieckie, tzw. piątą stryfę terytor- jów dawnej Czechosłowacji, twier- dzą, że akcja militarna objęła ob- rębny, niż to przewidywał Monachjum. Pisma nie- mieckie widzą w tych głosach światowej chęć podważenia postanowień międzynarodowego. Coż tu chodzi?

Wczorajszą konferencję mona- chijską. Ogólnikowa formuła, u- znana za kompromis zadowala- jąca wszystkich partnerów poro- zumienia, ominęła poprostu to, co było najtrudniejsze do zdefi- nowania, pozostawiając szczegó- ły komisji berlińskiej. A ta, jak można sądzić, z tych czy innych względów, stanęła na stanowis- ku niemieckim. Stąd teraz te, goryczy pełne, narzekania Czechów na niedo- trzymanie umowy i oburzenie z tego powodu pism niemieckich. Tem też wytłumaczyć można pioruny potępienia, które padły w Saarbruecken na „pewną mię- dzynarodową prasę, która żyje z kłamstw i oszczerstw”, no i za- powiedź rozbudowy fortyfikacji niemieckich na zachodzie. Niemcy bowiem nie tylko chcą,

żeby wykonywano ich żądania, ale by powszechnie wierzone, że są w stu procentach usprawie- dliwione. Na niedowiarków gnie- wają się, jak tym razem na pra- sę światową. Jeśli chodzi o angielską, nie o- granicza się ona do pretensyj pod adresem Rzeszy, ale prowadzi szeroko zakrojoną akcję pomocy uchodźcom z terenu Sudetów. Londyński „New Chronicle” roz- pisał zbiórki pieniędzy wśród swych czytelników i już przeka- zał z tego źródła 1200 funtów do Pragi, gdzie na tej podstawie stworzono fundusz pomocy dla u- ciekinierów sudeckich. Poza pra- sę, różne instytucje publiczne w Anglii zainicjowały zbiórki o- fiar dla Czechosłowacji. Rozpo- czął ją burmistrz londyński, po- szli za nim koledzy jego w in-

nych miastach, wspomagani przez kwesty po kościołach i róż- nych organizacjach. Już w pier- wszych dwóch dniach w samym Londynie zebrano 50 tysięcy fun- tów. Mówi się także o tem, że owe 10 milionów funtów, które pre- mjer Chamberlain polecił wypla- cić skarbowi praskiemu tytułem pierwszej raty pożyczki, mają być uważane jako dar lub pożyczka bezzwrotna dla Czechosłowacji, gdzie bezrobocie i trudności go- spodarcze wskutek rozbioru, będą bardzo znaczne. Anglia więc, zdopingowana, jak mówią, notą prez. Roosevelta do premiera Chamberlaina w sprawie ulżenia doli uchodźców, stara się akcją finansową ulżyć swemu sumieniu, trapiącemu widać niedociągnięcia mi układów monachijskich. (ab.)

## Ukraińska Rada Narodowa Projekt p. Dymitra Lewickiego

Ze Lwowa donosi „I.K.C.“: Dr. Dymitr Lewicki szef opozy- cji w lonie Undo, występuje na la- mach „Dila“ z projektem utworze- nia ukraińskiej Rady Narodowej, w skład której ma wejść 30 człon- ków i 12 zastępców. Rada ta ma wybrać na okres 5 lat prezesa i je- go zastępcę, prezes zaś ma pra- wo mianowania trójosobowego ko- mitetu wykonawczego. Wedle projektu dra Lewickiego z inicjatywą utworzenia tego ciała miałby wystąpić metropolita Szep- tycki, albo o ile to ze względów politycznych byłoby trudne, człon- kowie b. rządów ukraińskich, wzglę- dnie b. dowódcy armji ukraiń- skiej(?!).

## Zajścia w Tczewie w czasie zjazdu Str. Narodowego

Z Tczewa donosi „Dziennik Byd- goski“, że w ubiegłą niedzielę przy udziale 445 członków i delegatów z Gdyni, Witomina, Orłowa, Chy- łoni, Obiuz, Starogardu i innych miejscowości odbył się tam zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowe- go.

Na placu Pierackiego w czasie zgromadzenia publicznego doszło do burzliwego zajścia, w czasie które- go poważnie w głowę raniono ro- botnika Augustyna Lobockiego. Jeden z umundurowanych członków Stronnictwa Narodowego rzucił się na posterunkowego policji Pawłow- skiego. Dzięki rozkazowi policji o- było się bez gorszych następstw.

## Do Berezy

Z Wilna donosi „Warszawski Dziennik Narodowy“, że na zarzą- dzenie władz administracyjnych ze- slano do obozu odosobnienia w Be- rezie Kartuskiej pracowników han- dlowych Ickowicza Hirsza Frenkła i Arona Zaka.

Według tej relacji zarządzenie to nastąpiło wobec zarzutu, że dwaj wyżej wymienieni „dopuszczali się napaści na narodowców, biorących udział w akcji pikietowej i brali udział w zajściach ulicznych“.

## Radjo-elektryczny wysokościomierz dla celów lotnictwa

Amerykańskie towarzystwo e- lektryczności ogłosiło wczoraj, iż został wynaleziony radjo-elektry- czny wysokościomierz, sygnalizu- jący nieustannie wysokość, na ja- kie znajduje się samolot.

Instrument ten zostanie zain- stalowany na wszystkich samolo- tach United Air Lines, a nastę- pnie oddany będzie do ogólnego użytku przemysłu lotniczego.

# Koła rodzicielskie a szkoła

## Fragmety interesującej polemiki

Napaść na współpracę domu ze szkołą, jaką był artykuł p. Rudolfa Chirovskiego (w numerze wrześni- wym „Przeglądu Pedagogicznego”) wywołała w społeczeństwie energiczny protest. Prasa codzienna zamieściła cały szereg artykułów polemizujących z radykalnym stanowiskiem p. Chirovskiego, który odsadzał wogóle rodziców od prawa mieszania się do spraw dziecka na terenie szkoły. Głosy sprzeciwu szeroki zatonął krąg. W numerze październikowym „Prze- glądu Pedagogicznego” ukazały się również artykuły polemiczne w po- ruszonej przez p. Chirovskiego spra- wie. Nie są to głosy przedstawicieli „butwiejących od zarania patrona- tów”, jak się wyraził o kołach rodzic- ielskich p. Chirovski, ale głosy pe- dagogów którzy tem niemniej en- ergicznie w obronie tylko kół stają. Są to głosy z tej samej strony, do któ- rej należy p. Chirovski. Podnoszą o- ne ogromną korzyść, jaką dają szko- le koła rodzicielskie, już nie tylko dzieciom i nie ze względów wychowawczych — ale właśnie samej szko- le, jako placówce.

Te mają wymowę. To już nie rodzice występujący w obronie swojej organi- zacji, ale ludzie, którym — jak pró- bował p. Chirovski nas przekonać — owe organizacje szczególnie dają się we znaki. Tymczasem w artykule p. Dadleza czytamy: „Wbrew pesymistycznym zapytywa- niom autora cytowanego artykułu twierdząc na podstawie własnych spo- strzeżeń, że... grożą, anonimowi piszą i z pretensjami występują właśnie rodzice niezrzeszeni. Ci sami, którzy nie dbają o należyte organizowanie pracy domowej ucznia... ci sami tak- że, którzy — nie lubią płacić składek. Niestety, w dzisiejszych czasach szko- la państwowa musi korzystać z po- mocy materialnej kół rodzicielskich wobec skromnych budżetów, które nie mogą zaspokoić nawet najważniej- szych jej potrzeb (opał, światło, u- trzymanie porządku, pomoce naukowe etc.). Ale uzyskanie owych fundu- szów od kół rodzicielskich nie jest weale trudne“.

Tak więc wygląda prywatna i egoizm „szkodliwych patronatów”, bez któ- rych trudno się jednak szkole obejść; Bo w państwowej szkole, jak stwier- dza dr. Dadlez owe koła rodzicielskie pokrywają koszty opahu, światła i po- mocy naukowych (!).

O tej dość ważkiej sprawie wspo- mina i autorka drugiego artykułu p. Rendznerowa.

„Chociaż rodzice, zorganizowani we współpracy ze szkołą to „przejaw kul- tu niekompetencji” — jednak szkoła nie może z ich pracy korzystać“.

Głosy powyższych pedagogów do- statecznie jasno oświetlają drugą stro- nę medalu całego zagadnienia. Ko- la rodzicielskie — to nie tylko czyn- nik weiskający się na teren szkoły ze względu na dobro własnego dziec- ka (chociaż i do tego oczywiście mia- łoby prawo) ale czynnik przynoszący szkole, samej szkole wydatne korzy- ści. ha. Jot.

P. Chirovski wyraził się dość ostro, że „rodzice nie powinni się organizo- wać, bo nie można tworzyć statuto- wej organizacji analfabatów, krze- wiących prywatę i egoizm“.

Warto spojrzeć i na drugą stronę medalu, na to co szkoła tym organi- zacjom, rzekomo krzewiącym pry- watę — zawdzięcza. Wykazują to w swoich artykułach (w „Przeglądzie Pedagogicznym”) zarówno dr. Michal Dadlez, jak p. Janina Rendznerowa, obydwójce przedstawiciele świata pe- dagogicznego. Tem dobitniejszą głosy

**NIE KUPUJ KOTA W WORKU**



wypróbowane i liemane za najlepsze są nożyki do golenia **POŁONIA**

# Czy polecą i kiedy? Co się dzieje właściwie z lotem do stratosfery

Sprawa polskiego lotu do stra- tosfery zaczyna wyglądać nieco dziwnie. Od trzech miesięcy, od chwili, gdy przygotowania do tej imprezy zostały zakończone, plyn- nie fala radosnych zapowiedzi nie- zwykłego wyczynu może pobicia re- kordu wysokości przez nasz balon stratosferyczny. Nadano mu nazwę „Gwiazda Polski”, nazwę, która już sama przez się nakłada duże obo- wiązki. Dnia 18-go września, kiedy to przygotowania startowe w Dolinie Chochołowskiej uznano za ukończo- ne, ściągnięto na miejsce operato- rów filmowych, fotografów, zain- stalowano ekipę startową i—start się nie odbył. Trudno — nie było odpowiednich warunków. Ale od te- go czasu upływa już 3 tygodnie, a startu jak nie było tak niema. Co kilka dni odkładany jest na da- lszych dni kilka, o czym znowu za- wiadamiamy publiczność komunikaty prasowe. Cała ta sprawa zaczyna w miarę upływu czasu nabierać osmaku nie-

co nieprzyjemnego. Opinia publicz- na, która mimo pewnych głosów krytycznych, naogół odnosiła się do całej sprawy z zainteresowaniem i podziwem, rozumiejąc ważność ba- dań, jakie lotnicy stratosferyczni mieli przeprowadzić, zaczyna być zaniepokojona — nie wiemy zresz- tą o ile uzasadnionymi — przypu- szczeniami, że cała ta bardzo kosz- towna impreza (koszty wyniosły grubo ponad milion złotych) może ostatecznie wcale nie dojść do skutku. Co to się właściwie dzieje z tym lotem do stratosfery? Organizatorzy lotu powołują się na brak pogody umożliwiającej start. Istotnie warunki atmosfery- czne od kilku dni zepsuły się. Ale przez poprzednich dni osiemnaście panowała bezchmurna, idealna po- goda, taka, jakiej już w tym roku spodziewać się nie można. Nawet kierunek wiatrów był w tym okre- sie taki, iż nie należało się obawiać znieśnienia balonu na południe, co mogłoby przysporzyć jakieś nie-

bezpieczeństwo ze względu na napię- tą sytuację polityczną. Słyszy się też głosy, iż lot nie odbył się dlatego, ponieważ nie chciano, aby ten śmiały czyn prze- szedł zupełnie bez echa wśród na- wiało donioślejszych wydarzeń. Tru- dno jednak uwierzyć, by ten względ nazwijmy go po imieniu, reklamy, mógł wpłynąć na opóźnie- nie wyczynu mającego przedewsz- ytkiem doniosłość naukową i gdzie kwestja rekordu i światowego roz- głosu powinna mieć znaczenie tyl- ko akcesoryjne. Dlatego ta hipoteza jest zapew- nie mylna. Istnieje inna, prawdopodobniejsza: być może, że, że balon — wbrew temu co się organizato- rom imprezy wówczas zdawało — nie był w oznaczonym czasie do- statecznie przygotowany do startu. Radzibyśmy wiedzieć, czy tak jest i jakie są właściwie prawdzi- we szanse, że lot się wogóle odbę- dzie. Rozumiemy, że mogą tu istnieć jakieś względy fachowo-technicz-

ne, niedość rozumiane przez laj- ków. Zdajemy też sobie sprawę, że dopingowanie lotników do startu przedwczesnego mającego się od- być w złych warunkach, byłoby lek- komyślnym narażeniem ich na nie- bezpieczeństwo a całej imprezy na blamaż. Dalecy jesteśmy od tego. Sądzymy jednak, że wobec znaczne- go przewlekania startu byłby czas skończyć z tem, ustawicznymi za- powiedziami „już polecą, może ju- tro, może dziś”, a zamiast tego wy- jaśnić bez reszty sytuację tak, jak się ona naprawdę przedstawia. Zdaje się, że jeśliby start miał się w tym roku nie odbyć, balon nie mógłby być do tego celu użyty w roku przyszłym. Cienka powłoka balonowa, pokryta gumą, jest mało odporna na wpływy atmosferyczne, guma poprostu rozkłada się w ze- tknięciu z powietrzem i powłoka za rok może już nie odpowiadać warunkom bezpieczeństwa wyma- ganym dla tak poważnego lotu. L. Win.

# Próba życia

## Wytrzymała ją nasza bankowość

Run, wyrażający się w anormalnym naporze wkładów na instytucje pieniężno-kredytowe, a przybierający w zależności od motywów, na jakich się płochliwość wkładów opiera, mniej lub więcej gwałtowny charakter, stanowi niewątpliwie czynnik, z punktu widzenia interesów zarówno aparatu finansowego gospodarstwa narodowego jak i życia gospodarczego, korzystającego z usług tego aparatu, — wysoce niepożądany, choć w pewnych warunkach nieunikniony.

Zdawałoby się, że skoro run jest zjawiskiem, sprzecznym z normalnym i pożądanym rozwojem wypadków na terenie działalności aparatu pieniężno-kredytowego, to trudno było mówić o jego pozytywnych stronach. A jednak i run ma swoje pozytywne aspekty.

Stanowi bowiem najlepszy, choć czasem bolesny i w skutkach żalony, sprawdzian, czy polityka danej instytucji jest słuszną, czy też wymaga przedstawienia, wzgl. radykalnej zmiany. Niema ponadto skuteczniejszego środka propagandowego do walki z teauryzacją, jak wykazanie na zasadzie opanowanego runu solidności pod staw działalności instytucji pieniężno-kredytowych, zasługującej na zaufanie wkładców.

Nietylko sam run, posiada z punktu widzenia rozwoju aparatu finansowego kraju na dłuższą metę, swoje pozytywne aspekty, ale sama możliwość runu, z którą każde kierownictwo instytucji pieniężno-kredytowej liczyć się musi, wnosi do działalności i polityki tych instytucji momenty pozytywne.

Jeżeli w nauce ekonomicznej przysła się naogół pogląd, iż dla instytucji emisyjnej nietylko ważny jest stopień pokrycia kruszcowego obciążenia pieniężnego, ile samo istnienie pewnych, takich czy innych norm tego pokrycia, jako niezawodny hamulec dla niezna jące granic inflacji, to, per analogiam, możemy powiedzieć, że możliwość runu stanowi dla instytucji pieniężno-kredytowych poważną przeszkodę do wejścia na drogę niebezpiecznych eksperymentów w dziedzinie działalności kredytowej.

Rozpatrując run, którego ostatnio byliśmy świadkami w Polsce, a którego rozmiary miały swoje podłoże w obawie przed zawieruchą wojenną w skali światowej, i to rozpatrując go od strony na wstępie poruszonych momentów, musimy powiedzieć, że lekcja pogłówna, jaką otrzymaliśmy, była nie tylko pouczająca, ale dla dalszej linii rozwojowej naszego aparatu pieniężno-kredytowego wielce pożyteczna.

Nietylko samo opanowanie runu, w rozmiarach dość niezwykłego, ale sposób jego opanowania, zyskały pełne uznanie czynników kompetentnych, co znalazło swój wyraz w określeniu postawy naszego aparatu kredytowego w owych krytycznych dniach, jako wzorowej. Czynniki doświadczalne, jakim jest run, potwierdził więc w sposób wymowny słusność zasad, na jakich dotychczasowa działalność naszego aparatu kredytowego się opiera.

Przenosząc nasze rozważania na teren węższy, chcielibyśmy w szczególności zająć się naszym prywatnym aparatem bankowym.

Jakkolwiek run w bankach prywatnych, ze względu na inną, aniżeli w instytucjach oszczędnościowych strukturę wkładów i kategorję wkładców, mniej rzucał się w oczy, to jednak stwierdzić należy, iż od wpływ wkładów w stosunku do ich globalnej sumy był bardziej intensywny.

O ile bowiem ogólny odpływ wkładów według danych oficjalnych obracał się w granicach 10% (na ogólną sumę oszczędności i rachunków bieżących ok. 3 miliardów złotych, odpłynęło w dniach napięcia ponad 300 milionów), to w bankach prywatnych przekracza 20%, przyczem jest to oczywiście przeciętna, gdyż w niektórych oddziałach banków odpływ dochodził do 50% ogólnej sumy wkładów.

Należy przytem podkreślić, iż banki nasze musiały się nietylko zdobyć na wysiłek wypłacania każdej żądanej sumy, lecz równocześnie nie mogły zapomnieć o swej właściwej misji zasila nia życia gospodarczego kredytem. A ta działalność kredytowa nietylko nie doznała gwałtownego zahamowania, lecz jak zdołaliśmy stwierdzić, w większości banków prywatnych utrzymała się w normach z okresu przed runem.

Powstaje więc pytanie, jakim momentem zawdzięczyć należy ową nie-

zwyczajną odporność i elastyczność naszego aparatu bankowego, który w ramach swych własnych środków zdołał opanować tak ciężką sytuację?

Odpowiedź tę znaleźliśmy w strukturze interesów naszych banków, znajdującą swój wyraz w bilansach. Banki nasze przeszły zdecydowanie na system depozytowy, hołdujący zasadzie nie angażowania się bezpośrednio w przedsiębiorczość, co prowadzić musi nieuchronnie do zamrażania dużych sum, lecz finansowania życia gospodarczego kredytem krótkoterminowym, opartym na realnych transakcjach.

Faworyzując łatwy do upłynienia drogą redyskonta kredyt wekslowy, banki nasze rozporządzają tak poważną rezerwą płynności, iż kwestia t. zw. pogotowia kasowego, w normalnych warunkach aż nadto wystarczającego, jest kwestią drugorzędną i na wypadek runu poważnie nie jest brana w rachubę.

Tylko dzięki takiej właśnie strukturze interesów, można było opanować run i równocześnie rozwinąć dalej działalność kredytową, nie zostawiając życia gospodarczego samemu sobie.

Jeżeli więc z jednej strony run ostatni okazał się znakomitą sprawdzianem słusności zasad aktualnej polityki bankowej, to z drugiej strony był on drugocześnie argumentem przeciw tym wszystkim pomysłom i postulatam, któreby bankowość naszą chciały wciągnąć na drogę bezpośredniego finansowania inwestycji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdybyśmy na tę drogę byli weszli, to dziś po ostatnim runie znaleźlibyśmy się w obliczu katastrofalnego załamania się instytucji kredytu krótkoterminowego, którego skutki byłyby fatalne.

Należy sobie jasno uświadomić, że kredyt krótkoterminowy, tak nieodzownie potrzebny do upłyniania kapitału obrotowego, którego w Polsce mamy duży brak, musi się opierać

siłą rzeczy na instytucjach, akumulujących kapitały lokowane bądźco bądź na krótką metę. Kapitały te z natury płochliwe, w naszych warunkach, wymagające specjalnej troskliwości i opieki, nie nadają się do żadnych posunięć eksperymentalnych. Tylko dbałość kierownictwa banków o jak najdalej posuniętą płynność, nawet kosztem rentowności, może owe kapitały przy tych instytucjach utrzymać. Wy starczy jedno nieprzemysłane posunięcie, by kapitały odstraszyły, a tem samem poderwać egzystencję danej instytucji. Chcąc utrzymać instytucje kredytu krótkoterminowego przy życiu i zapewnić im dalsze warunki pomyślnego rozwoju, musimy dalej konsekwentnie kontynuować dotychczasową politykę, której słusność ostatni run całkowicie potwierdził.

Nie wyczerpalibyśmy całokształtu zagadnień, z tą sprawą się wiążących, gdybyśmy nie poruszyli w końcu roli naszej instytucji emisyjnej.

Wspomnieliśmy już na innym miejscu, że banki nasze mogły opanować trudną sytuację dzięki temu, iż posiadały ogromne rezerwy płynności w portfelach wekslowych, nadających się do redyskonta. Instytucją redyskontującą jest oczywiście w pierwszym rzędzie Bank Polski. I tu stwierdzić należy, że nasza instytucja emisyjna, nie wychodząc zresztą poza granice norm przy redyskontie weksli ustalonych, wykazała pełne zrozumienie dla wyjątkowej sytuacji, ułatwiając bankom przez unikanie ze swej strony szablonu i metod biurokratycznych, przez niezwykłą elastyczność, sprawność i szybkość przy upłynianiu środków, spełnienie ciężkiego zadania w okresie przełomowym.

Bank Polski, o którym kiedyś jeden z poważnych finansistów zagranicznych powiedział, że jest najcenniejszym klejnotem w koronie gospodarstwa narodowego Polski, stanął i tym razem na wysokości swego zadania. Stk.

## Podwyżka zwrotu cła przy wywozie żyta i jęczmienia

Jak się dowiadujemy ostatnio z wartości z Niemcami transakcja na podstawie której Niemcy w drodze clearingu zakupili u nas 28 tys. ton żyta.

Jednocześnie rząd z funduszu 10 mil. złotych, rozpoczął zakupy zboża na rynkach krajowych, szczególnie w Poznańskim i na Pomorzu.

Poważne zakupy czyni również obecnie wojsko, z czego zasadniczo koła rolnicze nie są zbyt zadowolone, gdyż ponimo że zakupy te czynione są w okresie największej

zniżki cen, intendentura w niektórych okolicach ofiarowuje rolnikom ceny niższe od oferowanych przez miejscowych kupców — pośredników

Koła rolnicze oczekują obecnie zatwierdzenia przez ministra Rolnictwa i R. R. proponowanej przez komisję opiniodawczą w sprawie kształtowania się cen płodów rolniczych podwyżki zwrotu cła o dwa złote, czyli do kwoty zł. 6 od 100 kilogramów. Od wspomnianej podwyżki wyłączony zostanie zwrot cła od wywozu pszenicy.

## Uchwała Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego

Przy licznych udziałach przedstawicieli organizacyj całej Polski, pod przewodnictwem prezesa Henryka Bruna, odbyły się obrady Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego nad szeregiem spraw gospodarczych i zawodowych polskiego kupiectwa.

Na wstępie zajęto się zagadnieniem ścisłej współpracy Naczelnej Rady z kupiectwem polskim za Olsz i w związku z tem uchwalono jednogłośnie odpowiednią rezolucję.

Przy omawianiu podstawowych zagadnień postanowiono aby po opracowaniu wzorowych statutów zrzeszeń i związków, nastąpiło zorganizowanie związków wojewódzkich. W tym celu należy tam, gdzie związków niema, utworzyć natychmiast komitety porozumiewawcze, w skład których wchodziłoby reprezentanci wszystkich kupieckich zrzeszeń chrześcijańskich na danym terenie.

Zrzeszenie winno w zasadzie obejmować wszystkich kupców, tak większych, jak mniejszych, w całym powiecie i mieć siedzibę w mieście powiatowym.

W związku z zagadnieniem handlu zagranicznego w ramach prac Naczelnej Rady Zjazd Delegatów powziął uchwałę stwierdzającą że kupieckie zrzeszenia zawodowe winny w pracach swych podjąć w szerszej niż dotychczas mierze zagadnienia handlu zagranicznego.

Celem umożliwienia skoordynowania prac poleca Naczelna Rada utworzenie, możliwe przy każdej członkowskiej organizacji terytorjalnej, odpowiedniego referatu organizacyjnego zajmującego się sprawami handlu zagranicznego.

Zkolei zajmując się sprawą rewizji ordynacji wyborczej dla Izby Przemys-

słowo - Handlowych Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, stojąc na stanowisku, że praca samorządu gospodarczego winna być ściśle zespolona z działalnością zrzeszeń gospodarczych stwierdziła, że ordynacja wyborcza do Izby przemysłowo - handlowych winna być oparta wyłącznie na wyborach przez zrzeszenia, z dotychczasowym uzupełnieniem w formie nominacji i kooptacji.

W sprawie godzin handlu Naczelna Rada poleca Prezydium podjęcie kroków, potrzebnych dla wprowadzenia w życie przedłożonego projektu nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach handlu, z uwzględnieniem nadesłanych uwag.

W dalszym ciągu porządku dziennego załatwiono szereg spraw natury wewnętrznej - organizacyjnej.

## Ilość i rodzaj zakładów przemysłowych na Śląsku Zaolzańskim

Zakłady przemysłowe i kopalnie na Śląsku, biorąc pod uwagę cztery powiaty Śląska Zaolzańskiego, w największej ilości znajdują się na terenie powiatu fryszackiego. Kopalnie znajdują się na terenie pow. bogumińskiego (3) i fryszackiego (14) — w nawiasie podajemy ilość zakładów lub kopalni; koksownie i brykietniarnie: fryszackiego (4), bogumińskiego (1), cieszyńskiego (1); ceramiczne: fryszackiego (27), cieszyńskiego (27), bogumińskiego (13), jabłonkowskiego (10); szklane: cieszyńskiego (1); metalowe: fryszackiego (115), cieszyńskiego (110), bogumińskiego (60), ja-

blonkowskiego (33); chemiczne: bogumińskiego (7), cieszyńskiego (4), fryszackiego (3); włókiennicze: cieszyńskiego (14), fryszackiego (12), bogumińskiego (9), jabłonkowskiego (4); papiernicze: bogumińskiego (13), cieszyńskiego (4), fryszackiego (3), jabłonkowskiego (1); gumowy: bogumińskiego (1); instrumentowy muzycznych: fryszackiego (2), cieszyńskiego (2), bogumińskiego (1); drzewny: cieszyńskiego (122), fryszackiego (87); jabłonkowskiego (69), bogumińskiego (46); odzieżowy: fryszackiego (229), cieszyńskiego (182), bogumińskiego (117), jabłonkowskiego (62),

## Na rzecz Śląska Zaolzańskiego Dar zakładów włókienniczych w Łodzi

Zjednoczone Zakłady Włókiennicze K. Scheiblera i L. Grohmana Sp. Akc. w Łodzi wpłaciły na rzecz Komitetu Walki o Śląsk za Olsz zł. 5.000. Niezależnie od tej ofiary Spółki zbiórka na tenże cel wśród pracowników Zjednoczonych Zakładów przyniosła dalsze 5.145 zł.

## Nowa odlewnia powstanie w Koneckiem

Władze wojewódzkie zatwierdziły ostatnio projekt budowy i urządzenia nowej wielkiej odlewni w Koneckich, która ma zatrudnić ok. 300 robotników.

Odlewnia ta łącznie z warsztatami i halami fabrycznymi ma być zbudowana według nowoczesnych wymogów techniki. Przewidziana jest ona dla produkcji materiałów budowlanych.

Należy również zaznaczyć, że przemyśl żelazny w powiecie koneckim, zwłaszcza, jeżeli chodzi o dział produkcji pieców żelaznych itp., pracuje obecnie ze znacznym nasileniem. Jedynie fabryki narzędzi rolniczych wstrzymały dalszą fabrykację.

## Warunki

### wywozu czeskiego

Rząd czeski zezwolił na wznowienie wywozu, z tem jednak ograniczeniem, iż towar z oznaczoną trasą kierowany być może tylko przez Polskę wzgl. Węgry. W wypadku niezamoczenia trasy towar kierowany jest przez Rumunję.

Nadal wyłączone z eksportu pozostały nast. artykuły: węgiel, oleje mineralne, metale szlachetne papier, kauczuk, skóry oraz wszystkie bez wyjątku środki żywności a przede wszystkim cukier spirytus, owoce, dalej jelit, wino i t. p.

## Zwiedzajcie „Jesienny Pokaz Targowy” w Katowicach

W niedzielę został uruchomiony „JESIENNY POKAZ TARGOWY” na terenach wystawowych przy parku Kościuszki w Katowicach, który trwać będzie do 23-go października 1938 r.

Pierwszy dzień Pokazu Targowego mimo niepogody upłynął pod znakiem znacznego zainteresowania publiczności wystawionymi eksponatami. Stoiska skoncentrowano w dużej hali wystawowej, urządzonej z udziałem poważnych firm wytwórczych i handlowych, natomiast II halę i kilka mniejszych pawiloników przeznaczono dla artykułów chałupniczych i gospodarstwa domowego.

Pomimo przesunięcia terminu otwarcia „JESIENNEGO POKAZU TARGOWEGO” z przyczyn ogólnie znanych, hale wystawowe zostały zapelnione, a niektóre działy Pokazu zasługują na szczególne wyróżnienie. Z tych też względów nawiązanie kontaktu handlowego z najważniejszymi firmami wystawiającymi — byłoby wskazane i dlatego zachęcić należy do licznego zwiedzenia na „JESIENNEGO POKAZU TARGOWEGO” w Katowicach.

## „Przegląd Gospodarczy”

Wyszedł z druku zeszyt 19 „Przeglądu Gospodarczego” z dnia 1 b. m., zawierający następującą treść: „Przegląd sytuacji” — E. R.; „Rozmiary recessji światowej” — t. i.; „Konferencja Importowa” — W. J-ski; „Sytuacja na międzynarodowym rynku cukrowym” — Karol Sachs; „Z gospodarstwa położenia Francji” — Dr. Roman Battaglia.

Pozatem zeszyt zawiera: Notatki, Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronikę.

## Głódka pieniądza WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu walutowo-dewizowej w Warszawie dencja dla dewiz była słaba, przy brotach małych. Notowano: Amerykański 290.05, Bruksela 90.25, Helmsford 11.22, Kopenhaga 113.30, Londyn 25.35, Montreal 5.29, Nowy Jork 5.22.75, Nowy Jork kabeł 5.32.88, Paryż 127.45, Paryż 14.20, Praga — 127.45, Sztokholm 130.75, Zurych 121.25. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.29.50, kanadyjskie 5.26, floreny 289.05, franki franc. 14.14, szwajcarskie 120.75, belgi belgijskie 90, austriackie 25.26, palestyńskie 24, guldery gdańskie 99.75, korony czeskie odcinki do 100 koron 10.40, niemieckie 112.75, norweskie 124, szwedzkie 130.10, liry włoskie odcinki do 100 lirów 19.60, marki niemieckie srebrne 97.

## PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była również słabsza, przy odcinkach małych. Notowano: 3% imw. I em. 83.38, seria 92.50, II em. — 83.75, 4% dolarowa 42.75, 4% wewn. 66, 4% konsolidacyjna 66, 5% drobne 66.50, 5% konwersyjna 66, 5% kolejowa 67.50, 4 1/2% ziemiska 64.50 — 63.75, drobne 65 — 64, 5% Warszawy z r. 1933 — 77.50, Warszawy z r. 1936 — 74.25 — 73, 5% Łodzi z 1933 r. — 65.88, 8% szkolna 78.

## AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 126, Węgiel 36 — 35.50, Stalowa Chocimow — 43.75, Zyrardow — Ostrowiec 65, Lipopy 80 — 88.50, Berbusch 55.50, Modrzejów 21. W brotach prywatnych: 5% l. z. Siedlca z r. 1933 — 39.

## Gielda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie, w godzinę obrót wyniósł 1.956 t., w tym żyta 711 ton. Notowano za 100 kg. pszenicy: w handlu handlowym, w ładunkach wagonowych, pszenica jednolita 20.50 — 21, pszenica rana 20 — 20.50, czerwona szklarka 22.25 — 22.75, tubin niebieski 11 — 11.50, żyto I-azy st. 14.25 — 15, jęczmień browarny 16.75 — 17.25, jęczmień I st. 15.50 — 16, II st. 15.25 — 15.75, III st. 15 — 15.25, owies I st. 15.50 — 16, II st. 15 — 15.50, mąka pszeniczna w wyciągową 39.50 — 42, I gat. — 36 — 38, gatunek I-A 34.50 — 36, II gat. 30.50 — 32.50, mąka żytnia I gat. III gat. 19.50 — 21.50, mąka żytnia I gat. do 50%, 25.50 — 26, I gat. do 60%, 23.50 — 24.25, II gat. 15 — 15.50, rzepakowa 19 — 19.50, mąka ziemniaczana „superior” 32 — 33, otręby pszenne grube 11 — 11.50, pszenne mielne 10.25 — 10.75, pszenne mielne 10.25 — 10.75, żytnie 8.75 — 10.25, rzepak ołzmy z workiem 42 — 43, rzepak jary z workiem 41 — 42, rzepak ołzmy z workiem 43.50 — 44.50, groch polny z workiem 24.50 — 26.50, groch zielny 25.50 — 27.50, Victoria 23.50 — 25, makuchy lniane 20 — 20.50, rzepakowy 12.75 — 13.25, srunek sojowy 23.25 — 23.75, słoma żytnia prasowana 5.25 — 5.75, słoma żytnia w snopkach I gat. 7.25 — 8.25, II gat. 6.50 — 7, mak niebieski 65 — 68, konieczna biała surowa 230 — 250, bez kaniarki o czyst. 97% 260 — 280, ziemniaki jadalne 3.50 — 4, trzaska 16.25 — 17.25, proso 16 — 17, ryż graso angielski 80 — 85, siemie lniane 46.50 — 47.



**Kogutek**  
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW  
GASEKSKIEGO  
TOREMAKCH

## Ankieta

**w sprawie podatku**  
W związku z omawianym w końcu roku projektem scalenia podatku obrotowego w branży owocowo - handlowych, Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie zwróciła się z ankietą do organizacji gospodarczych, które mają wypowiedzieć swą opinię na temat projektu scalonego podatku obrotowego w tej dziedzinie handlu.

Dr. **MARCELI DOBRZYŃSKI**  
Choroby weneryczne, skórne i płciowe  
Pierackiego 15 m. 4. tel. 690-93  
Przyjmuje od 9 — 2 i 5 — 8 w.  
1001



# Powiat Piotrkowski przed wyborami

W Piotrkowie odbył się wielki Zjazd Powiatowy Organizacji Gospodarczych, w którym wzięli udział rolnicy reprezentujący wszystkie najważniejsze organizacje gospodarcze.

Na zjeździe tym m. in.

zajmowano się sprawą wyborów do Sejmu.

W wyniku dyskusji, zjazd wysunął jako kandydata do Sejmu p. Józefa CZECHA b. legionistę znanego działacza na terenie wsi i dyr. OTO. i KR.

## 97 proc. dzieci w wieku szkolnym uczęszcza do szkół w Piotrkowie

Samorząd piotrkowski, poza zatrudnieniem bezrobotnych i opieką społeczną, główny nacisk kładzie na oświatę powszechną. Dzięki temu Piotrków jest obecnie na terenie b. Kongresówki jedynym miastem, w którym zagadnienie powszechnego nauczania zostało całkowicie rozwiązane. Przymus szkolny, mimo bardzo znacznego wzrostu liczby działy w wieku szkolnym, bo na przestrzeni 4 lat wzrósł ten osiągnął 3.000, jest realizowany całkowicie. Liczba uczęszczających obecnie do szkół powszechnych w Piotrkowie dzieci wynosi z górą 8.000, co stanowi 97 procent liczby dzieci w wieku szkolnym. Tylko więc 3 proc. dzieci z umotywowanych powodów pobiera naukę w domu lub z powodu choroby czy kalectwa nie uczęszcza do szkoły. Zarząd miejski dokłada starań ażeby stan szkolnictwa powszechnego w Piotrkowie utrzymać na dotychczasowym poziomie. Dąży więc do stałego powiększania ilości klas szkolnych, urządza ich wnętrza, zakłada ogródki szkolne oraz prowadzi z dużym nakładem kosztów ogród botaniczny. Niezależnie od tego samorząd miejski prowadzi stałą opiekę nad niez-

możną dźwiatwą szkolną, przeznaczając na ten cel poważne sumy. Biedniejszym i słabszym dzieciom wydawane są przez zarząd miasta przybory i podręczniki szkolne, odzież i obuwie oraz prowadzone jest dożywianie dzieci niezamożnych rodziców. Obecnie z górą 40 proc. uczęszczającej do szkół powszechnych dźwiatwy korzysta z rzeczowej pomocy samorządu miejskiego. W szkole korzysta z dożywiania ponad 2.000 dzieci. W czasie wakacji, oprócz organizowanych przy pomocy funduszy państwowych i społecznych półkolonij, zarząd miejski prowadził kolonie letnie dla przeszło 1.500 dzieci.

Poza tym zarząd miejski prowadzi wieczorową zawodowo doksztalającą szkołę w ramach programu oświaty pozaszkolnej oraz udziela subwencji gimnazjum kupieckiemu.

Mimo całkowitego rozwiązania problemu powszechnego nauczania—stan budynków publicznych szkół powszechnych w Piotrkowie, oprócz dwóch, pozostawia bardzo wiele do życzenia. Znajdują się one w prywatnych domach, klasy mieszczą się w ciemnych izbach, korytarze są wąskie, dostęp światła i powietrza jest minimalny. Zarząd miejski czyni starania w kierunku wybudowania bliźniaczej szkoły powszechnej dla 800 dzieci. Również smutnie przedstawia się stan nauczycieli, których liczba jest zbyt mała, gdyż na jednego wykładowcę przypada 64 uczniów.

### Pożar w powiecie

Z przyczyn nieustalonych wybuchł pożar w zagrodzie Antoniego Sewerynka w osadzie Kamińsk — Mokradła. Ogień zniszczył stodołę z tegorocznymi zbiorami wartości z górą 1200 zł.

### Czy jesteś członkiem LOPP

Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi, — **Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu uporczywego, męczącego kaszlu, grypy i t. p. stosuj p. p. lekarze — „BALSAM TRIKOLAN” Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.** Sprzedają apteki.

**Choć popularnym PIWO jest wytworem, I w Polsce długa jest BROWARÓW lista, Browar BRAULIŃSKIEGO jest seniorem, BOWIEM istnieje od lat przeszło TRZYSTA!**

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

## Echa z Pierwszej Polskiej Wystawy Szpitalnictwa 10.IX — 9.X.38 r.

Pierwsza Polska Wystawa Szpitalnictwa, obrazując rozwój produkcji przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, dała jednocześnie wyraz dążności tego do uniezależnienia od zagranicy. Wyraz — na podstawie którego możemy sobie rokować po myślną przyszłość, bo poszczególne firmy chemiczno-farmaceutyczne zmierzają do tej niezależności wielkimi krokami.

Jedno z czołowych miejsc w tym wyścigu pracy zajmuje Mokotowska Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna ADOLF GĄSECKI i SYNOWIE Sp. Akc. w Warszawie oddział chemiczny w Pruszkowie. Firmie tej udało się nie tylko uniezależnić swą produkcję od zagranicy, lecz nawet tak spopularyzować swe leki, że eksportuje je do licznych państw. Eksport Kogutka — znanego powszechnie proszku od bólu głowy, obejmuje bowiem coraz szersze rynki zagraniczne których dalsze przyszłe powodzenie zapewnia sobie tym, że lek ten jest środkiem o pierwszorzędnej i rzecz śmiało można niezrównanej jakości a również — że jest idealnie higienicznie wykonany — całkowicie maszynowo—dzięki nowo wprowadzonemu higienicznemu opakowaniu w torebkach. Nie więc dziwnego, że na Pierwszej Wystawie Szpitalnictwa Polskiego — fragment stoiska Mokotowskiej Fabryki Chemiczno - Farmaceutycznej Adolf Gąsecki i Synowie Sp. Akc. poświęcony temu lekowi budzi znaczne zainteresowanie.

Bezpośrednio po nim uwagę widzów absorbuje Biophytol — lek fosforowy oraz jego odmiany: Ferrobiophytol, Ferrobiophytol c. arseno (jedynie dotychczas połączenie inozyto-sześciofosforanów z arsenem), Nucleophytol — żelazo i fosfor organiczny z nucleiną.

Trudno nie poświęcić wzmianki o jednym w swoim rodzaju specyfiku, leczącym schorzenie dróg oddechowych, grype, kaszel, gruźlicę, Balsamie Trikolan Gąsecki, który na Wystawie Przeciwegruźliczej odznaczony został Złotym Medalem, o Biotonie-syropie tonizującym, pneumolitinie, Bijotolu—wspaniałym antyseptyku, niedrażniącym, Uremosanie—jednoczącym w sobie działanie soli litowych, lizydynowych, uroseptyny, piperazyny w postaci chinianu, salicylanów, cytronianów a zawierającym bardzo znaczny, bo aż 8,1% piperazyny.

Im bardziej wnika się w tajniki produkcji Mokotowskiej Fabryki Chemiczno-Farmaceutycznej Adolf Gąsecki i Synowie Sp. Akc., tym silniej trzeba zaakcentować jej osiągnięcia zamierzające do podniesienia poziomu przemysłu chemiczno-farmaceutycznego i uniezależnienia go od zagranicy, a to powoduje wyrażenie życzenia dalszego jej pomyślnego rozwoju.

## DZIENNIK RADIOWY

Program Polskiego Radia dla emigracji. Audycje na falach długich, średnich i krótkich

Z początkiem nowego sezonu programowego Ministerstwo Poczty i Telegr. oddało do użytku Polskiego Radia dwie nowe stacje krótkofalowe; dzięki czemu nie tylko wzmożono polski stan posiadania w eterze, ale również uzyskano możliwość skutecznego oddziaływania przy pomocy polskich programów na zagranicę i pewniejszą łączność z naszymi rodakami na obczyźnie. Opieka programowa Polskiego Radia nad rodakami na obczyźnie jest dziś wszechstronnie rozbudowana.

Co tygodnia centralna stacja Polskiego Radia w Raszynie na falach długich oraz wszystkie średniofalowe stacje Polskiego Radia nadają o godz. 18.30 do 19.15 według czasu środkowo-europejskiego, specjalne audycje dla Polaków zagranicą. Na audycje te, podzielone między audycjami dla dorosłych i audycje dla młodzieży, składają się gawędy, słuchowiska lub audycje muzyczne słowne oraz pogadanki. W audycjach tych poruszane są zarówno tematy z życia Polonii zagranicznej, jak i tematy z życia kraju, ze szczególnym uwzględnieniem współczesnej Polski, historii i folkloru łączące z propagandą krajoznawstwa. Audycje te przeznaczone są dla Polaków zamieszkałych w krajach europejskich.

Ponad to z dniem 2 października pojawiają się w eterze dwie nowe polskie stacje krótkofalowe, a mianowicie SP 48 na fali 48,86 mtr. (6140 kc/s) oraz SP31 na fali 31,49 mtr. (9525 kc/s). Nowe stacje krótkofalowe będą miały zasięg europejski i pracować będą codziennie w godzinach wieczorowych od godz. 21.00 do 23.30 według czasu środkowo-europejskiego. Nowe stacje krótkofalowe pozwolą na odbieranie polskich programów w tych częściach Europy, gdzie dotychczas odbiór naszych programów na falach średnich lub długich był niepewny. Dla emigracji polskiej w Ameryce Północnej pracować będą w dalszym ciągu dwie stacje krótkofalowe SPW i SPD na falach 22 mtr. i 26,01 mtr. nadające specjalny program od północy do 3.00 nad ranem według czasu środkowo-europejskiego.

Dwie następne stacje krótkofalowe o tej porze nadawać będą ten sam program dla Polaków w Ameryce Południowej. Stacje te uruchomione 16 sierpnia mają anteny kierunkowe na Amerykę Południową i pracują na falach SP19 — długość fali 19,84 mtr., częstotliwość 15120 kc/s, SP25 długość fali 25,55, częstotliwość 11740 kc/s. Dzięki uruchomieniu czterech nowych stacji krótkofalowych w bieżącym roku — Polska posiada już obecnie 6 stacji krótkofalowych, które obsługują obie Ameryki i Europę.



## Występy zespołu „Reduty” w Piotrkowie

Zespół artystów teatru „Reduta”, który obecnie występuje jako stały Teatr Objazdowy, wystąpi w niedzielę dnia 16 bm. w Piotrkowie. Odegraną zostanie znakomita komedia Devale'a p. t. „Subretka”.

Tego samego dnia po południu Asnyka „Gałązka Heliotropu”.

Przedstawienie popołudniowe po 54 grosze dla młodzieży szkolnej.

## Wściekle psy pokasały dwóch chłopców

We wsi Wola Mikorska pod Piotrkowem wściekły pies z sąsiedniego podwórza napadł na bawiącego się przed domem swoich rodziców 10-letniego Konrada Pietrasa, którego pokasał bardzo dotkliwie. W osadzie Wolbórz pod Piotrkowem własny, podwórzowy pies pogryzł 7-letniego Stanisława Balcerka.

Obu pogryzionych przez wściekłe psy chłopców poddano zaopieczającym szczenińcom ochronnym, psy zaś zabito i odesłano do analizy, która wykazała obecność wściekliczyny.



OKAZJA!!! Nowa maszyna do pisania przenośna „Continental” zamiast zł. 425 tylko zł 360. Piotrków, Legionów 2, tel. 10.55.

**Redakcja i Administracja** ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu  
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wiersz.  
Przenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

**Popierajcie L.O.P.P**

Drukarnia „Krajowa” Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

# Nowość! Ciastka Zaolzańskie tylko u F. Tenszerta